Nr. 61. Piątek, 15 Marca 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki". dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 30 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 40 hal., nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie **Administracya „Gazety Lwowskiej" Lwów ulica Podwale l. 3.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jej Ces. i Król. Mość Cesarzowa i Królowa w niedzielę, dnia 10 marca b. r. o godzinie 10 minut 40 przed południem powiła szczęśliwie w Badenie Arcyksięcia.

1. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Mość czuje się stosownie do okoliczności zupełnie dobrze.

Nowonarodzony Arcyksiążę jest zdrów i nadzwyczaj silny.

Baden, w dniu 10 marca 1918 przed południem.

Radca Dworu prof. dr. Peham w. r.
Radca Dworu dr. Eisenmenger w. r.
Dr. Delug w. r.

2. Biuletyn.

Stan zdrowia Jej Ces. i Królewskiej Mości Cesarzowej i Królowej oraz nowonarodzonego Arcyksięcia jest trwale zupełnie zadowalający.

Baden, w dniu 11 marca 1918 wieczorem.

Radca Dworu prof. dr. Peham w, r.
Radca Dworu dr. Eisenmenger w. r.
Dr. Delug w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 stycznia b. r. najmiłościwiej nadać: krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, starszemu komisarzowi straży skarbowej pierwszej klasy Józefowi Poznańskiemn; w uznaniu znakomitej słnżby w wojnie, sekretarzowi skarbowemu Eugeniuszowi Kahlowi; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, tytularnemu starszemu respicyentowi straży skarbowej Mieczysławowi Rożańskiemu; w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, starszym strażnikom straży skarbowej: Orestowi Dubinieckiemu, Stanisławowi Janowi Fischerowi, Andrzejowi Kramarzowi, Stanisławowi Mazurkowi, Stanisławowi Rawskiemu i Zenonowi Zawadzkiemu, starszemu oficyantowi kancelaryjnemu Stanisławowi Dąbkowi oraz oficyantom kancelaryjnym Józefowi Szałajdewiczowi i Piotrowi Warywodzie — wszystkim w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 7 lutego b. r. najmiłościwiej nadać złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu, komisarzowi straży skarbowej drugiej klasy Wiktorowi Roznarowiczowi w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać srebrny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności, w uznaniu szczególnie obowiązkowej służby w wojnie werkmistrzowi, tartaku Jakóbowi Zwatschce w Rzęśnie Polskiej; w uznaniu szczególnie przytomnego i zdecydowanego zachowania się przy sposobności pewnej katastrofy eksplozyi, ogniomistrzom Edmundowi Boblewskiemu i Piotrowi Pitrze, starszym strażnikom pożarnym Janowi Buchowiczowi, Tomaszowi Głąbowi, Konstantemu Krywdzie, Józefowi Mazurkiewiczowi, Michałowi Nakielnemu, Władysławowi Sykorze, Józefowi Sieńkowskiemu, Adamowi Szczepańskiemu i Kazimierzowi Szczepańskiemu oraz strażnikom pożarnym: Feliksowi Korneckiemu, Stanisławowi Kwaśniewskiemu i Franciszkowi Włodkowi, wszystkim w zawodowej straży pożarnej w Krakowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 14 marca 1918.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Przedłożenie o kongrui.

Izba posłów, po przejściu do porządku dziennego, obradowała nad drugiem czytaniem przedłożenia o kongrui.

Sprawozdawca p. bar. Fuchs polecając przyjęcie ustawy, podnosi konieczność podwyższenia poborów duchownych, co uznały wszystkie stronnictwa Izby.

Wyjaśnienia P. Ministra Ćwiklińskiego.

P. Minister dr. Cwikliński odpiera szereg merytorycznych zarzutów, podniesionych przeciwko przedłożeniu w komisyi i stwierdza, że smutne położenie duchownych wymaga koniecznej poprawy. P. Minister zgadza się na szereg wniosków, proponowanych przez komisyę, przez co przewidziany wydatek z kwoty 14,153.700 koron, urośnie do kwoty 20,185.000 koron.

Dalsza dyskusya.

P. Hillerand imieniem socyalnych demokratów jest za polepszeniem bytu duchownych, jest jednak zdania, że polepszenie to nie powinno obciążać skarbu Państwa.

P. Zahradnik podnosi również złe udotowanie duchownych i skarży się, że Państwo jest wobec nich zbyt skąpe. Zdaniem mowcy i Kościół będzie się musiał poddać rewizyi i zastosować do ducha czasów nowożytnych.

P. Zenker stoi na stanowisku rozdziału Kościoła od Państwa i z tego powodu jest przeciw przedłożeniu.

P. Onyszkiewicz wskazuje na przykre położenie materyalne duchowieństwa grecko-katolickiego, które nie będąc obowiązane do celibatu, musi spełniać ciążący na niem obowiązek wychowywania dzieci. Dlatego też żąda dla duchowieństwa grecko-katolickiego osobnego dodatku. Mowca omawia następnie smutne położenie wdów i sierót po duchownych grecko-katol. i domaga się polepszenia ich losu.

P. Straucher żąda poparcia żydowskich gmin wyznaniowych.

P. Glöckl podnosi szereg zarzutów przeciw Kościołowi, oświadcza, że posłowie socyalno-demokratyczni nie są przeciw kongrui, ale przeciw biskupom, którzy często nie spełniają swoich obowiązków wobec obywateli.

Awantury czesko-niemieckie.

P. Soukup omawia wyczerpująco stosunki aprowizacyjne w Pradze, które są nader krytyczne.

Przewodniczący Simionovici wzywa mowcę, by się trzymał tematu. (Żywe protesty ze strony Czechów.)

P. Soukup w dalszym ciągu zajmuje się sprawami aprowizacyi.

P. Wolf; Wy w Pradze żyjecie doskonale w porównaniu z Wiedniem.

Gwałtowne okrzyki u Czechów.

P. Rydło rzuca na p. Wolfa kawałek cukru. (Żywe protesty ze strony posłów niemieckich.) P. Wolf biegnie od trybuny ku p. Rydle, p. Marschatka odtrąca p. Wolfa, który upada na ziemię. Powstaje walka między posłami.

Przewodniczący przerywa posiedzenie.

---

28)

Czarna książeczka.

Z pamiętnika poety przepisał, uporządkował i wydał

Fr. Rawita Gawroński.

(Ciąg dalszy).

Marynia dowiedziała się widocznie i o tej rozmowie i o jej treści, bo tego wieczora zachowała przez cały czas taką smutną powagę, że serce mi się krajało, patrząc na nią.

Gdy wychodziłem i już byłem przy progu, odezwała się nagle:

— Ach, książka pańska...

Zatrzymałem się. Na stole w salonie był tomik Bohdana Zaleskiego. W jednej sekundzie znalazła się przy stole, książkę uchwyciła i, dając mi, szepnęła:

— Bardzo mi smutno...

Ogrom rozpaczy uderzył nagle w moje serce. Zdawało mi się, że zemdleję. Pochwyciłem jej rękę i, nie zważając na etykietę, pocałowałem gorąco.

Wybiegłem bez przytomności prawie, siadłem na konia i w ciemność głuchą nocy poleciałem jak szalony.

26. Kilka dni chodziłem jak nieprzytomny. Nawet jasna pani zwróciła na to uwagę i raczyła zapytać przy podwieczorku:

— Czy pan niechory, panie profesorze?

Zrobiłem, o ile zdołałem, najweselszą minę i odpowiedziałem:

— O, nie! Wcale nie!

Tomik Bohdana Zaleskiego nosiłem w kieszeni. Dziś, kiedy wieczorem znalazłem się sam na sam w moim pokoiku, spostrzegłem, że go mam. Wyjąłem i począłem kartki przewracać machinalnie. Mignął mi przed oczyma biały skrawek papieru, wklejony między stronice książki. Spojrzałem. Było na nim dwa wiersze tylko:

Jaskółeczka zatroskana,
Kocha pana, tylko pana...

O, ty moja jaskółeczko pieszczona! Jakże ty mi droga jesteś, jak droga! Główino ty moja smutna i zamyślona! O usta wy moje najdroższe! Uśmiechu ty mój najsłodszy, poranku wiosenny! — Czyż te wszystkie skarby moje, moje, przez Boga dla mnie przeznaczone, mają stać się łupem jakiegoś łapigrosza? Czyż twoje rączyny drobne, zamiast obejmować szyję moją, będą tylko liczyć złoto dorobkiewicza? Czyż dla mnie i dla ciebie Bóg nie innego tylko smutki przeznaczył? Boże! daj mi cierpliwość i siłę panowania nad sobą.

26. (Bez daty. Może rok 1853?)

27. Smutne miałem Boże Narodzenie. W R. przez całą jesień bywałem rzadko, ale spostrzegłem, że gospodarz niechętnie widuje moje odwiedziny. Był grzeczny, ale bardzo chłodny. Wywabiałem go na rozmowę o Krzemieńcu, aby go w dobry humor wprawić, bo wiedziałem, że wspominać te czasy lubi. Mówiliśmy o dawnych profesorach krzemienieckich, o Czackim. Ożywiał się trochę. Upatrzyłem tedy chwilę i postanowiłem powiedzieć mu o moich uczuciach dla Maryni i o moich zamiarach.

Słuchał bardzo uważnie i z nachmurzonem czołem. Gdym skończył — on głos zabrał w tonie trochę uroczystym, ale zdecydowanym.

— Bardzo cenimy sobie życzliwość pana dla naszego domu — zaczął, — umiemy ocenić pańską powagę charekteru, wykształcenie...

Tu się zatrzymał i spojrzał na mnie.

— Czy pozwoli pan, że będę szczerze mówić?

— Sądzę, że tylko szczerze możemy mówić — wtrąciłem, przeczuwając odpowiedź z panegirycznego trochę wstępu.

— Pan rozumie, że musimy myśleć tylko o szczęściu i o przyszłości naszego dziecka...

Skinąłem głową.

— Nie wątpię bynajmniej o uczuciach pana, ale stanowisko prywatnego nauczyciela... zbyt jest ciężkie i niepewne... Nie jest to nic stałego, coby przyszłość zabezpieczyć mogło naszemu dziecku...

— Ja porzucę to stanowisko i wezmę dzierżawę... — wtrąciłem. Nie było to prawdą, niestety, bo nie miałem za co wziąć dzierżawy. Jeżeli przeto ta tylko przeszkoda.. Ale p. W. ciągnął dalej:

— Jest jeszcze inna.

— Inna... — powtórzyłem machinalnie.

— Marynia od roku przeszło jest obiecaną i prawie zaręczoną...

— Prawie — powtórzyłem, jak echo.

P. W. podchwycił ten wyraz, a raczej jego akcent — nadziei.

— Ja słowa mego nie mogę cofnąć — rzekł z naciskiem. *Verbum nobile, debet esse stabile.*

Jakież to zastosowanie było wstrętne!

— Nie pozostawia mi pan żadnej nadziei zatem?

Zrobił ruch mimiczny bardzo wymowny ręką i uzupełnił go uśmiechem. Wobec tego rzekłem, hamując moje zdenerwowanie:

— Pozwoli pan pożegnać panią dobrodziejkę?

— W tej chwili niema jej w domu — odpowiedział zimno.

Zrozumiałem niedopowiedzianą resztę.

Wstałem, ażeby się pożegnać i odejść. Pan W. wstał także. Podaliśmy sobie ręce sztywne nieco.

— Spodziewam się, że pan do nas żalu nie będzie miał żadnego. Pan rozumie: szczęście dziecka przedewszystkiem...

— Rozumiem.

— Może się jeszcze kiedy w życiu spotkamy — zakończył, dając do zrozumienia, ażebym w domu jego przestał bywać.

Nie odpowiedziałem już na to nic.

Otóż to jest kawał życia: chwilka szczęścia, a długie smutki. Jechałem z sercem skrwawionem. Mróz nie był w stanie ochłodzić i zrównoważyć mojej rozpaczy. Tak, niby to dla szczęścia dzieci prowadzi się handel życiem dzieci. Niechby każdy szukał szczęścia tam, gdzie mu się zdaje, że znajdzie. Czy je znajdzie? jeśli nie — niech sam tylko pokutuje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W czasie przerwy walka trwała dalej między posłami czeskimi i niemieckimi; w sali wrzawa.

Po 10 minutach posiedzenie otwarto ponownie poczem przewodniczący Simionowici wyraża ubolewanie z powodu tego zajścia i wzywa do porządku pp. Rydlę, Wolfa i Marschattę a P. Soukup kończy swoje przemówienie.

Zakończenie posiedzenia.

Po zamknięciu dyskusyi i przemowie mowców generalnych odrzucono 209 głosami przeciw 50 wniosek p. Seitza o przejście do porządku dziennego i przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę w brzmieniu proponowanem przez komisyę.

Uchwalono rezolucye wniesione przez komisyę, rezolucye zaś proponowane w czasie dyskusyi, przekazano komisyi.

Głosowanie nad wniesionem zapytaniem nagłem p. Jarsy w sprawie uprawy wiosennej odroczono do następnego posiedzenia.

Interpelacye.

Interpelacye wnieśli pp. Kędzior i tow. w sprawie zajść we Lwowie dnia 2 lutego 1918 i p. Daszyński w sprawie postępowania z członkami polskiego korpusu posiłkowego w północnych Węgrzech.

Z Koła Polskiego.

(*Komunikat Sekretaryatu Koła Polskiego*).

Na posiedzeniu Koła w dniu 13 b. m. złożył urzędujący Wiceprezes p. Kędzior sprawozdanie z konferencyi Prezydyum Koła Polskiego z P. Ministrem obrony krajowej Czappem w sprawie zwolnienia starszych roczników.

Z oświadczenia P. Ministra wynika, że wszyscy ponad 50 lat liczący będą zaraz uwolnieni, dalsze zaś roczniki t. j. 47, 48 i 49 będą zwalniane w miarę możności.

Po dłuższej dyskusyi pozostawiono polskim członkom komisyi wojskowej swobodę postępowania.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez p. Michejdę jako zastępcę przewodniczącego komisyi konstytucyjnej, poleciło Koło Polskie swoim członkom tej komisyi głosować przeciw projektowi utworzenia Ministerstwa zdrowotności, gdyż nowa organizacya mogłaby w wielu kierunkach uszczuplić kompetencyę władz krajowych na polu zdrowotności.

Dalszym przedmiotem obrad był projekt ustawy o gospodarce elektrycznością.

Pp. Angermann, Kolischer i Zarański otrzymali polecenie opracowania fachowej opinii o projekcie rządowym.

Zgodnie z wnioskiem komisyi parlamentarnej uproszono urzędującego obecnie Wiceprezesa p. Kędziora, aby aż do dalszej decyzyi zatrzymał w swoich rękach kierownictwo Koła.

Co do głosowania w Izbie nad ustawą o podatku wojennym i dodatku wojennym do podatków bezpośrednich, głównie do podatku dochodowego, ma komisya parlamentarna przedstawić Kołu Polskiemu ostateczne wnioski.

Z komisyi odbudowy.

W komisyi odbudowy toczyła się wczoraj pod przewodnictwem p. Konstantego Lewickiego w dalszym ciągu dyskusya nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie wniosku p. Loewensteina o przeprowadzeniu ustawy o świadczeniach wojennych.

Po dłuższej dyskusyi, w której zabierali głos pp.: Loewenstein, Bugatto, Kofler, Laginia, Matakiewicz, Wróbel, Rauch, Onyszkiewicz i inni, tudzież szef sekcyi w Ministerstwie obrony krajowej br. Lehne, który zapowiedział wniesienie odnośnych ustaw, komisya uchwaliła następujące wnioski:

1. Izba posłów daje wyraz swemu przekonaniu, że komentarz do ustawy o świadczeniach wojennych, wydany przez Dep. XI. do L. 45185 zmienia ustawę o świadczeniach wojennych na niekorzyść uprawnionych, a nie może mieć mocy prawnej, gdyż ustawa należycie uchwalona i ogłoszona tylko ustawą może być zmieniona.

2. wzywa się Rząd, by ustawę o świadczeniach z 26 grudnia 1912 Nr. 236 Dz. pp. wykonywał ściśle w duchu tej ustawy i aby bezzwłocznie wyrównał roszczeniu z tej ustawy wynikające.

3. Wzywa się Rząd, aby bezzwłocznie przeprowadził spis szkód wojennych.

Z komisyi wojskowej.

W komisyi wojskowej wnieśli dziś pp. David, Leithner, Seitz i tow. projekt ustawy w miejsce rozporządzenia Cesarskiego, rozszerzającego obowiązek służby w pospolitem ruszeniu do 50 roku życia.

Z komisyi żywnościowej.

Komisya żywnościowa prowadziła w dalszym ciągu rozprawę nad sprawą importu zboża i paszy z Ukrainy.

W dyskusyi wziął udział także prezes Urzędu żywnościowego Paul udzielając wyjaśnień w sprawie importu.

Celem przeprowadzenia tego importu urządzone zostaną dwie stacye w Braile i we Lwowie, obie pod zarządem wojskowym.

W sprawie rozdziału zboża i paszy z Ukrainy odbędą się jeszcze dalsze rokowania.

Osobna komisya uda się w sobotę pod przewodnictwem hr. Forgacha do Kijowa.

W sprawie przedłużenia urlopów.

Aby uniknąć wszelkich wątpliwości, ogłasza Ministerstwo wojny w porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej urzędowo, co następuje:

Ogłoszone swego czasu w dziennikach czternastodniowe przedłużenie urlopów dla wszystkich osób armii polowej dotyczy tylko tych osób armii w polu, których urlopy kończyły się 10 marca albo też przed 10 marca.

Tych, których urlop kończy się po 10 marca, rozporządzenie to nie dotyczy.

Sytuacya wojenna.

Tego, co stałe się z Rossyą, nie mogła Anglia przewidzieć w chwili wybuchu wojny. Tego zresztą nikt nie przewidział. Główna podpora angielskich planów runęła z upadkiem Rossyi. Z poza zwalisk zaś wychyla się nowy czynnik: Japonia. Związana wprawdzie traktatem z władczynią mórz, nie posiada jednak tego zaufania, które miał swego czasu carat. Jej stanowisko budziło od początku różne wątpliwości u aliantów. Budzi je w wyższym jeszcze stopniu obecnie.

Entente oddawna nalegała na Japonię o czynne wdanie się w wojnę. Ale było to rzucanie grochem o ścianę. Kraina mikada uporczywie trwała przy swem *noli me tangere*. Pisma japońskie stale wskazywały na to, że „państwo wschodzącego słońca“ nie ma najmniejszego interesu w czynnem wystąpieniu przy boku ententy. Nikt zaś nie może wymagać, aby ktoś drugi bezinteresownie dozwalał sobie krwi upuścić nie dla swojej korzyści.

Aż o to niespodziany przewrót w Rossyi z gruntu zmienił sytuacyę. Obecnie Japonia przez nikogo nieproszona sama chce miecz dobyć z pochwy i ruszyć na Sybir, Anglia zaś nie wie i dowiedzieć się nie może, czy ten krok służyć ma na poparcie ententy'y, czy też jest sprzeczny z jej dążnościami. Zagadka to niepokojąca, a rozwiązanie jej w tej chwili bardzo trudne.

Japonia w początkach wojny oddała wyspiarskiemu królestwu rzetelne usługi. Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż wyrwawszy Kiauczau i wyspy Pacyfiku z rąk niemieckich umocniła pozycyę Anglii na Oceanie Spokojnym. Flota japońska wyparła flotę niemiecką z owych okolic i oczyściła drogę flocie angielskiej. Zarazem ubezpieczyła dostęp do kresowego punktu kolei sybirskiej, co dla zaopatrywania Rossyi w amunicyę i przybory wojenne było rzeczą pierwszorzędnej wagi. Rossya zresztą mogła w działaniach swych zachować swobodę, jakiej nie miałaby, czując się niepewną, a dopieroż zagrożoną na tyłach.

Te zasługi Japonii nie poszły w zapomnienie, jednakowoż w świetle najnowszych jej zamiarów przedstawiają się nieco inaczej obecnie, aniżeli wtedy, gdy od Europy odgradzała żółtoskórców potęga carska. Teraz bierze się pod rozwagę, że Japonia nigdy nie chciała podporządkować swych interesów ogólnemu interesowi entente'y, z czego przez analogię wniosek, że oddając usługi czwórporozumieniu, miała na oku przedewszystkiem własne korzyści. A zresztą kazała sobie za to płacić. Anglia np. z ciężkiem tylko sercem dała swe placet na pozostawienie Japonii w Chinach zupełnej swobody postępowania. Co więcej Anglia musiała ponadto dołożyć starań, aby nietajoną zawiść Stanów Zjednoczonych wobec Japonii utrzymać na wodzy. Wtedy było to o tyle możliwe, że dostateczną przeciwwagę ekspansywnych dążności Japonii tworzyła Rossya. Przewidywano nawet, że w razie zdruzgotania mocarstw centralnych carat prędzej, czy później da niewygodnym sąsiadom nauczkę, która załatwi dawne z nimi porachunki i ochłodzi zapały ich na przyszłość.

Te wszystkie kombinacye wywrócił upadek Rossyi. Przestała ona trzymać Japonię w szachu. Wyspiarskie państwo dąży coraz jawniej do opanowania Azyi wschodniej. I przyznać trzeba, że chwila nadaje się po temu. Mandżuryę i Syberyę uważać można obecnie za bezpańskie. Rossya bowiem nie ma sił po temu, by ich bronić. A wymienione kraje mieszczą w sobie pod względem zarówno militarnym, jak politycznym i ekonomicznym wprost nieocenione dobro: kolej przebiegającą na przestrzeni 6.000 klm. od Władywostoku do Uralu. Owóż jakiekolwiek są plany Japonii i w jakąkolwiek przystroi je postać, za pewnik przyjąć można, iż będzie ona usiłowała wzdłuż kolei posunąć się jak najdalej na zachód, kto bowiem dostanie kolej w swe ręce, temu przypadnie też panowanie nad szerokiem pasmem ziem naokół.

Najprawdopodobniej Japonia pragnie przedewszystkiem ugruntować się w Mandżuryi. Na to wskazuje zajęcie Władywostoku i ważnego punktu węzłowego, jakim jest Charbin. Mając zaś taki punkt oparcia, można śmiało posunąć się do jeziora Bajkalskiego, przez co odciętą zostałaby lewa flanka Mongolii — możliwość dla Anglii wcale niepożądana ze względu na Indye. Usadowienie się Japonii w tej stronie, byłoby dla nich nierównie groźniejsze, niźli dawny napór Rossyi.

Jeżeli Japonia istotnie ma podobne plany to — rzecz jasna — nie dadzą się one przeprowadzić w krótkim czasie aż do ostatecznych konsekwencyj. Ale Japończycy okazywali dotąd wiele cierpliwości, nie zabraknie im więc jej i nadal. Do ostatecznego celu zbliżyłoby ich już pobudowanie odgałęzienia linii kolejowej w poprzek przez Mongolię ku Tybetowi.

Że więc mocarstwa czwórporozumienia wobec japońskiego planu inwazyi na Sybir zachowają się z wielką rezerwą, — chociaż pozornie plan ten ze względu na ogólny układ sił w wojnie obecnej wydawałby się wcale logicznym, — to wobec przedstawionego stanu rzeczy dziwić się temu trudno Mocarstwa zachodnie dobrze wiedzą, dlaczego tak czynią.

Z ogólnego stanowiska sądząc, wystąpienie Japonii nie pozostanie bez pożytku. Okazuje ono, jakiemi nowemi niebezpieczeństwy grozi dalsze przewlekanie wojny, być może przeto, iż uczyni mocarstwa czwórporozumienia przystępniejszemi dla idei pokojowej.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

---

16)

Maryanna Damad.

Życie rozstrzyga.

XII.

(Ciąg dalszy).

Bardzo ożywiona, Zuzanna szukała teraz w swoich tekach, chodziła z kąta do kąta, wszystko rozrzucała. On chodził za nią, stał przy niej, głowy ich się pochylały w patrzeniu na szkice, ręce spotykały się kilkakrotnie. Nie zważali na to, ale czuli subtelną przyjemność z powodu tej poufałości.

Lecz nagle, Zuzanna zawołała:

— Dość już tego; nadużywam uprzejmości pana, jestem śmieszna!

— Wcale nie, patrzmy dalej.

— Nie mam panu już nic do pokazania.

— Szkoda!

— Nie, bardzo szczęśliwie.... Ale co robi pani Bussy? Zdaje mi się, że bardzo się opóźnia!

— Może nie przyjdzie, może czuje się niezdrową?

— To niemożliwe, byłaby mnie uprzedziła. Jeszcze wczoraj otrzymałam od niej bilecik, w którym obiecuje mi swoją wizytę.

— W takim razie czekajmy cierpliwie, nic nas nie nagli.... a przynajmniej, mam nadzieję, że pani nie zawadzam i nie jestem niedyskretny, pozostając nieco dłużej.

— Ależ wcale nie! liczyłam na długą wizytę. Mieliśmy napić się razem herbaty, tak było umówione z panią Bussy, pan o tem wie. Pewnie już wkrótce nadejdzie. Proszę, niech pan usiądzie; trzymałam pana stojąco od kiedy pan przyszedł.

Pan Viray usiadł na kanapie, a tymczasem Zuzanna przysuwała stolik, przenosiła kwiaty w wazonie na inne miejsce.

Trudno jej było usiedzieć spokojnie, gdy była u siebie; lubiła chodzić tam i ówdzie, dotykać przedmiotów, ożywiać je, żeby się tak wyrazić. Może ulegała instynktowi: poruszać się, było jej tak do twarzy!

Lucyan Viray przypomniał sobie Camaldoli. Na górskich ścieżkach zachwycał się lekkim krokiem Zuzanny, młodą i harmonijną jej postacią. Obecnie, odnajdował to wrażenie przeniesione, przystosowane do innego środowiska, innej atmosfery, ale tak samo silne.

Po raz pierwszy dopiero przyszedł do niej. Nagle, mimowolnie, wyobraził sobie inną scenę w tem samem atelier On, oparty o krzesło, z papierosem w palcach. Ona stojąca przed sztalugą, z paletą i pendzlem w ręku... Dlaczegożby nie? Byłyby to chwile bardzo przyjemne, przypominające w interesujący sposób ich włoskie przechadzki. Tylko że tutaj, ona pracowałaby, a on widziałby jej pracę. Rozmawiając, malarka obserwowałaby swój model, model patrzyłby na malarkę; mogło to mieć swój urok, wiele uroku...

Ozwał się dzwonek.

— Ach! nareszcie, oto ona! — zawołała Zuzanna i pobiegła otworzyć.

Weszła pani Bussy. Rysy miała bardzo przeciągnięte, zmęczone pod welonikiem i nie starała się nawet ukrywać małej zadyszki, spowodowanej wejściem na ostatnie piętro, ponieważ winda zatrzymywała się na szóstem.

Pierwszym jej okrzykiem było:

— Boże! jakżeż to wysoko!

— Powinnaby pani dodać: jak pięknie! — poprawił Lucyan Viray. — Proszę, niech pani raczy spojrzeć na ten widok.

Poprowadził ją na balkon. Uznała, że to było bardzo piękne, ale natychmiast usunęła się na fotel.

— Jesteś pan okrutny! Pozwól mi pan wypocząć, zanim zażądasz, abym się zachwycała. Jestem na pół żywa.... Gotową do wyjścia, już w kapeluszu na głowie, zatrzymała mnie jedna pani, która przyszła mnie błagać, abym dopomogła w układach o pewne małżeństwo. Musiałam ją słuchać przez całą godzinę, końca temu nie było. Skoro nareszcie odeszła, byłam tak zmęczona, że powiedziałam sobie, czy nie byłoby lepiej pozostać w domu, a nawet się położyć do łóżka. Ale słowo jest słowem; obiecałam Zuzannie, że przyjdę i przyszłam.

— Nadto uprzejmie z pani strony! Jestem prawdziwie wzruszona; ale byłabym w rozpaczy, gdybym była powodem nadto wielkiego zmęczenia! Zechce pani położyć się na otomanie?

— Ach! nie, już nawet nie mogę podnieść się z tego fotelu.

— A więc niech pani się nie rusza. Proszę spocząć, przyniosę pani herbaty.

Gdy Zuzanna krzątała się wokoło maszynki, pani Bussy zdjęła swój welonik i rękawiczki, wyciągnęła nogi na poduszce, którą pan Viray jej podsunął i z głową odrzuconą na drugą poduszkę, przymknęła oczy na chwilę. Skoro je otwarła, spostrzegła obok na stoliczku filiżankę z herbatą. Zaczęła pić małymi łykami. Ożywiona prawie natychmiast dobroczynnym płynem, nie zadawała już sobie trudu milczenia i zaczęła mówić ze zwykłą sobie żywością.

— A przecież prawdziwą mam przyjemność, że tutaj się znajduję! jestem zadowolona, że widzę twoją nową pracownię. Co za różnica z dawniejszą, nieprawdaż, panie Viray?

— Nie widziałem dawniej; po raz pierwszy mam zaszczyt znajdować się u panny Durnan.

— Niepodobna! Jakże to być może?

— Mój Boże, sam nie wiem... Nie wiedziałem, czy panna Durnan przyjmuje.

— Powinien był pan ją o to zapytać.

— Zapewne, ale nie śmiałem,

— Powiedz pan raczej, żeś o tem nie pomyślał — rzekła Zuzanna.

— Jak pani może wiedzieć! Może czekałem na zaproszenie pani.

— Ach! zręcznie się pan wymawia... A więc, widzi pan! zaproszenie w końcu nadeszło... Ale przedewszystkiem chodziło mi o to, żeby, zanim pana zaproszę, urządzić tu wszystko po mojej myśli.

— Twoja pracownia jest śliczna — zapewniła pani Bussy. — Mam nadzieję, że ci szczęście przyniesie, że ci przyciągnie świetne obstalunki... Pokazywałaś panu Viray swoje prace?

— Tak, i pan Viray był bardzo uprzejmy, bardzo wyrozumiały względem mnie.

— Wyrozumiały! Och! nie pozwoliłbym sobie na wyrozumiałość wobec pani; trzeba by najprzód mieć kompetencyę krytyka, a tego właśnie mi brakuje.

— Nie prosimy pana o krytykę — wyrzekła pani Bussy — tylko o przysyłanie modeli, bogatych modeli. Pan ma wiele znajomości, dla tego liczymy na pana.

— Ależ pani... — protestowała Zuzanna.

— Ależ tak, ależ tak! trzeba przecież aby na coś się przydał! a ty, jeżeli ułożyłaś sobie w głowie, że będziesz zarabiać na życie, powinnaś starać się dać poznać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 13 marca. Urzędowo ogłaszają dnia 13 marca:

Austro-węgierskie i niemieckie wojska stoją pod Odessą.

W Wenecyi atakowały dwa austro-węgierskie oddziały lotników w odwecie nieprzyjacielskich ataków lotniczych włoskie pole lotnicze na północny wschód od Mestre. Cztery nieprzyjacielskie, do wzlotu gotowe oddziały pościgowe zostały zaatakowane, na wysokości 300 do 350 metrów bombami obrzucone i gwałtownym ogniem karabinów maszynowych ostrzeliwane. Włoska hala samolotów zawaliła się. Nasi lotnicy wrócili w komplecie i bombardowali w drodze powrotnej jeszcze Treviro i nieprzyjacielskie rowy nad Piawą.

Na froncie tyrolskim zwyciężył porucznik Linke po raz 20 w walce napowietrznej.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 13 marca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 13 marca:

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

Niemieckie i austro-węgierskie wojska stoją pod Odessą.

(*Z zachodniego teatru wojny*).

W wielu odcinkach ożywiła się wieczorem czynność artyleryi. Czynność wywiadowcza została nadal żywą. Przy obronie belgijskiego natarcia na wschód od Nieuwport wzięliśmy 1 oficera i 30 żołnierzy do niewoli. Z własnych przedsięwzięć na wschód od Zonnebeke, na południowy zachód od Fromelles przyprowadziliśmy 23 Anglików i Portugalczyków. W Szampanii szturmowały zachodniopruskie kompanie po silnem przygotowaniu działowem francuskie rowy na wschód od Prosnes i wróciły po zniszczeniu nieprzyjacielskich pozycyj do swoich stanowisk, wiodąc ze sobą 90 jeńców.

Silna czynność wywiadowcza napowietrzna doprowadziła do gwałtownych walk. Zestrzeliliśmy wczoraj 19 nieprzyjacielskich samolotów i 2 balony na uwięzi. Rotmistrz Richthofen odniósł 64, por. Richthofen 28 i 29 zwycięstwo napowietrzne.

(*Z macedońskiego teatru wojny*).

Pod Makovo trwała wczoraj dalej ożywiona od kilku dni czynność francuskiej artyleryi, wywołana naszem skutecznem natarciem.

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Zajęcie Odessy.

Biuro Wolffa donosi dnia 13 b. m. wieczorem: Wojska niemieckie wdarły się do Odessy.

Z innych widowni wojennych nic nowego.

Ataki samolotów na Anglię.

W nocy z 12 na 13 marca zatakowały eskadry lotnicze niemieckie ufortyfikowane miejsca w Humber i w hr. York. Mimo kontrataków nieprzyjacielskich, eskadry wróciły nieuszkodzone.

Echa ataku lotniczego na Paryż.

Agencya Havasa donosi z Paryża: Podczas ostatniego ataku lotników na Paryż, zabitych zostało 29, rannych 50 osób. W obrębie miasta zabitych 5, rannych 29. — 66 osób, przeważnie kobiety i dzieci, które chciały się ukryć w kolei podziemnej, zostało w ścisku uduszonych. W szpitalu, trafionym przez bomby, 6 osób zabitych i 7 rannych.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Berlina telegrafują: Na północnej widowni wojny 19.500 tonn. Między zatopionymi okrętami znajdował się angielski parowiec „Rockpool“ z ładunkiem 6000 tonn jęczmienia. Kapitana okrętu wzięto do niewoli.

Położenie w Rossyi.

Maksym Gorkij ogłasza w swoim organie *Naszaja Ziźn* sensacyjny artykuł o obecnem położeniu w Wielkorossyi. Pisze on między innemi: Zbliżamy się do momentu najbardziej krytycznego w ciągu całej rewolucyi rossyjskiej. Jeżeli się w czas nie położy końca obecnemu chaosowi i anarchii, to rewolucya nasza dozna zupełnego fiaska, a reakcya burżuazyjna wróci do rządów. W każdym razie Rossya przemieni się w kraj ubogi, a to wszystko będzie miała do zawdzięczenia polityce utopijnej Trockiego. Bolszewicy stracili zaufanie ludu rossyjskiego i dlatego należy kategorycznie żądać ich ustąpienia. Konstytuanta musi być zwołana natychmiast i musi wybrać ze swego łona rząd, który decydować będzie ostatecznie o dalszych losach Rossyi.

Telegram przedstawiciela *Biura Korespondencyjnego* ze Sztokholmu donosi, że pierwszy angielski sekretarz legacyjny Londley, który po 14 dniowej obfitej w przygody podróży przybył z Petersburga z personalem poselstwa angielskiego, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że przeniesienie rządu bolszewickiego do Moskwy wzmocni stanowisko Lenina. Lenin jest jedyną silną kierującą jednostką i próby obalenia go nie miałyby obecnie powodzenia. Wielki kongres sowietów w Moskwie jest mu oddany. Kampania banknotowa zaopatrzyła go na razie w potrzebne środki materyalne. Stan obecny w Rossyi może się utrzymać jeszcze bardzo długo i będzie się zmieniał tylko stopniowo i powoli, jednak nie w drodze kontrrewolucyi.

Komunikat turecki.

Z 12 b. m. Na froncie Palestyńskim pominąwszy słabą czynność artyleryi, spokój.

Rozpoczęte o świcie dnia 7 b. m. ataki nieprzyjacielskie, które trwały prawie bez przerwy aż do późnej nocy dnia 10 b. m., bohaterską obroną tureckich wojsk zostały odparte.

Zamiar nieprzyjacielski przełamania tureckich linij przy drodze Jerozolima-Nablus spełzł na niczem.

Pod Erzrunem stawiają Ormianie tureckim wojskom poważniejszy opór. Gdy jeszcze wczoraj dotarli Turcy w ataku aż do zasieków drucianych pewnej warownej pozycyi, obalili tej nocy w świetnym ataku przeszkody i odparli nieprzyjacielskie bandy.

Wojska tureckie wmaszerowały do Erzerum i starają się ugasić pożary wzniecone przez Ormian.

O wmarsz armii japońskiej na Syberyę.

W parlamencie japońskim interpelowało kilku posłów, czy sojusznicy zwrócili się do Japonii z prośbą o wysłanie wojsk na Syberyę.

Minister spraw zagranicznych Motono zaprzeczył temu i dodał, że w tej sprawie odbywa się wymiana myśli. Ogłaszanie czegokolwiek już obecnie byłoby nie na czasie.

Przewódcy opozycyi wyrazili ubolewanie, że rząd w chwili krytycznej nie zwraca się do przedstawicielstwa narodu z zaufaniem i przedsiębierze akcyę wojskową przeciw Rossyi, choć w tym względzie wskazaną jest najwyższa ostrożność.

Prezydent ministrów Therauchi oświadczył, że w sprawie wysyłki wojsk na Syberyę nie zapadła jeszcze decyzya.

Z Warszawy.

(Tworzenie Rządu polskiego. — Powrót ks. Radziwiłła i p. Simona — Dom księży. — 8000 bez chleba. — Bandyci).

Z Warszawy donoszą: Obecnie na pierwszym planie jest utworzenie definitywnego gabinetu. Program rzeczowy gabinetu polegać będzie na bezpośredniej budowie Rządu i armii. Natomiast z wielką ostrożnością należy przyjmować wszystkie wiadomości o rzekomych decyzyach o austro-polskiem czy niemiecko-polskiem rozwiązaniu kwestyi polskiej. Obecnie sytuacya jest ciągle jeszcze przejściowa. W Berlinie austro-polskie rozwiązanie sprawy polskiej nie jest obecnie przedmiotem dyskusyi. W Wiedniu zaś przewidują, że dopiero po powrocie hr. Czernina z Bukaresztu będzie sposobność dokładnego wyjaśnienia kierunku jego polityki w sprawie polskiej.

*

Nowa Gazeta donosi: Ks. Maciej Radziwiłł i ławnik p. Simon powrócili do Warszawy z Wiednia, dokąd z polecenia Rady Regencyjnej udali się. Wbrew doniesieniom niektórych pism, panowie ci nie byli wcale w Berlinie.

*

Na życzenie ks. Arcybiskupa Kakowskiego zawiązał się w maju 1917 r. komitet, który opracował projekt założenia „Domu księży“, który złożono władzom okupacyjnym do zatwierdzenia. Obecnie władze zatwierdziły ów projekt z pewnemi zmianami, tak, że wprowadzeniu sprawy tej w życie nic na przeszkodzie nie stoi. Cele „Domu księży“ są następujące: „Dom księży“ ma być ogniskiem, skupiającem całe duchowieństwo polskie (według projektu komitetu) Królestwa Polskiego (według poprawki władz). Wzajemne zbliżenie się księży wszystkich dyecezyj, często znających się jedynie z nazwiska, rozgłosu lub sytuacyi hierarchicznej, poznanie się osobiste, bliższe porozumienie, ma być celem tego skupienia.

*

Z dniem 1 marca wszedł w Warszawie w życie zakaz wypiekania ciastek, skutkiem czego zaprzestano pracy we wszystkich pracowniach cukierniczych. Przy wypieku tym zatrudnionych było w Warszawie około tysiąca trzystu subjektów cukierniczych, a z praktykantami, służbą i obsługą (kelnerami), zatrudnionych było w cukiernictwie około 8000 osób. W niektórych zakładach cukierniczych wymówiono już pracę personalowi, w innych sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana. Sprawa zastąpienia ciastek z mąki innymi „ersatzami“, nie ma widoków urzeczywistnienia. W organizacyach cukierników, zarówno właścicieli, jak i pracowników, odbywają się narady dla obmyslenia jakich kroków zaradczych. Dotąd sprawa nie została jeszcze przesądzona.

*

Kilku niedobitków z rozproszonych już w okolicach Warszawy band rozbójniczych, wznowiło swoją działalność, organizując zuchwały napad zbójecki na ogrodnika Władysława Ronkierta, dzierżawcę obszaru gruntów w obrębie przyłączonej dziś do wielkiej Warszawy gminy Czyste-Ochota.

Przed paru dniami, późnym wieczorem wtargnęło do domu Ronkierta przy ul. Poraj czterech uzbrojonych opryszków, którzy zażądali wydania im pieniędzy. Spotkawszy się z oporem Ronkierta, bandyci kilku strzałami, wymierzonymi w głowę, położyli go trupem na miejscu, do żony zaś jego, gdy usiłowała stawić opór, strzelili kilkakrotnie i zranili ją ciężko.

W chwili tego zbójeckiego napadu, 20-letni syn Ronkiertów znajdował się w stajni. Bezbronny, nie mógł pospieszyć z pomocą rodzicom; podniósł tylko alarm, bezowocny jednak, gdyż dom Ronkiertów stoi na pustkowiu. Zanim młody Ronkiert zdążył zawiadomić komisaryat milicyi o napadzie — zbóje splondrowali mieszkanie i zbiegli.

Z LUBLINA.

(Otwarcie drugiego kursu dla wykształcenia urzędników).

Biuro korespondencyjne donosi z Lublina:

Dnia 11 marca odbyło się w Lublinie otwarcie drugiego kursu dla kształcenia urzędników. Otwarcia kursu dokonał z ramienia Rządu polskiego p. Ludomir Grendyszyński, były członek Tymczasowej Rady Stanu, przewodniczący komisyi urzędniczej w Prezydyum Rady Ministrów, wyjaśniając zebranym, prelegentom i reprezentantom społeczeństwa, że kursa urzędnicze lubelskie, podobnie jak kursa w Warszawie i w innych miastach są pod zwierzchniem kierownictwem komisyi urzędniczej. Jako członek tej komisyi i łącznik między nią a c. i k. zarządem wojskowym obejmuje kierownictwo kursu za pozwoleniem swojej przełożonej władzy radca Namiestnictwa Adam Karchesy, któremu mowca złożył podziękowanie za trudy poniesione z organizacyą pierwszego kursu lubelskiego i rozpoczynającego się teraz kursu drugiego. Oba kursy przyszły do skutku dzięki życzliwemu poparciu generał-gubernatorstwa wojskowego, Zwracając się do przyszłych słuchaczy kursu mowca podkreślił ich obowiązki i zadania zaznaczając, że urzędnik polski powinien się uważać przedewszystkiem za żołnierza w służbie cywilnej i być gotowym zawsze w wytężonej pracy dla dobra Ojczyzny. W końcu podziękował p. Grendyszyński zebranym przedstawicielom władz i społeczeństwa za udział w uroczystości a prelegentom za gotowość w współpracy i oznajmił otwarcie kursu.

Następnie przemówił kierownik kursu radca Namiestnictwa Adam Karchesy przedstawiając zadanie, jakie czekają jego i prelegentów, a mianowicie przygotowanie nowego zastępu urzędników polskich. Jest to miły obowiązek obywatelski podjęty ręka w rękę z prelegentami lubelskimi przy pełnem poparciu c. i k. zarządu wojskowego. Chcemy — mówił mowca — aby współudział nasz zaświadczył o tem, że i my urodzeni i wychowani za kordonem na ziemiach dawnego województwa krakowskiego i ruskiego staramy się w miarę naszych skromnych sił pomagać w pracy państwowo-twórczej w Królestwie polskiem, nie zrażając się przeszkodami, skądkolwiekby one pochodziły. Mowca dziękuje prezydyum królewskiego polskiego sądu apelacyjnego, komitetowi ratunkowemu i stowarzyszeniu techników za uprzejme pośrednictwo w doborze prelegentów, prezydyum miasta Lublina za obiecane ułatwienia żywnościowe, dyrekcyi szkoły lubelskiej i szkoły rzemieślniczej za bezinteresowne odstąpienie sali wykładowej. Wreszcie podnosi życzliwe stanowisko organów wojskowych w sprawie urządzenia wspólnego mieszkania dla pewnej części słuchaczy. Życzeniami pomyślnej pracy i słowami zachęty pod adresem słuchaczy i słuchaczek zakończył mowca swoje przemówienie.

Program wykładów, które w czasie od 11 marca do 15 czerwca obejmuje 71 dni szkolnych zawiera następujące przedmioty: prawo państwowe, ustrój polski przedrozbiorowy i władz administracyjnych na terenie Królestwa Polskiego od roku 1807 do 1867, trzy konstytucye polskie, prawo administracyjne, prawo cywilne, prawo handlowe, karne i policyjne, nauka skarbowości, geografia gospodarcza ziem polskich, ekonomia polityczna, zasady i organizacya samorządu w Królestwie Polskiem, gospodarka i skarbowość ciał samorządnych, nauka o podatkach, współdzielczość, zasady i przepisy aprowizacyjne, hygiena, budownictwo, oprócz ćwiczeń pisemnych, kollokwia i stenografia. Przyjęci być mogą także słuchacze pochodzący z Galicyi.

KRONIKA.

Lwów, 14 marca 1918.

Kalendarz.

Piątek (15 Marca):

Longina męcz.

Wschód słońca o godzinie 6·17 rano, zachód 6·06 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe · 2 Cel.

— W sprawie reaktywowania ruchu tramwayowego we Lwowie. Dzisiaj upływa trzeci dzień wstrzymania ruchu tramwayowego, co odbija się fatalnie nietylko na zewnętrznym wyglądzie miasta, ale też pociąga za sobą niepożądane następstwa w życiu gospodarczem i handlowem miasta.

Jak już donosiliśmy, zarząd miasta odniósł się w drodze telegraficznej do Ministerstwa robót publicznych przedstawiając skutki wstrzymania ruchu. Wczoraj wieczorem komisarz rządowy m. Lwowa otrzymał od P. Ministra robót publicznych depeszę z oznajmieniem, że Ministerstwo robót publicznych zażądało telegraficznie od komisarza dla rozdziału węgla w Berlinie, wypuszczenia osobnego pociągu węglowego z Górnego Śląska do Lwowa.

Zarząd miasta otrzymał dziś wiadomość, że w sprawie zaopatrzenia miejskich zakładów elektrycznych w węgiel interweniował u P. Prezydenta Ministrów, poseł dr. Stesłowicz.

Dyrekcya kolei tramwayowej liczy się z możliwością, o ile nadejdą dostateczne transporty węgla, z podjęciem ruchu w przyszłym tygodniu. Cały personal jest trzymany w pogotowiu.

— Podwyższenie poborów księży. Pisma wiedeńskie ogłaszają obecnie szczegóły nowego przedłożenia o uregulowaniu poborów księży. Referentem tego przedłożenia w komisyi budżetowej był poseł bar. Fuchs i dr. Stojan. Wedle uchwały komisyi budżetowej przedłożenie to reguluje pobory księży w następujący sposób:

Artykuł 1 § 1. Pobory kongrualne ustanowione ustawą z dnia 19. września 1898 dz. u. p. Nr. 176. podnosi się w następujący sposób: a) dla samodzielnych duszpasterzy z 1200 K na 1900 K, z 1400 K na 2100 K, z 1600 na 2300 K, z 1800 na 2500 K, z 2000 na 2700 K, z 2400 na 3100 K, z 3600 na 4300 K; — b) dla wikaryuszów z 600 K na 1200 K, z 700 na 1300 K, z 800 na 1400 K, z 1000 na 1600 K.

Wikaryusze, którzy muszą prowadzić sami gospodarstwo domowe otrzymują nadto dodatek 300 K.

§ 2. zmienia postanowienie odnośnie do dodatku dla tych księży, którzy muszą sprawować opiekę duchowną w kościele po za obrębem parafii, albo przy takim kościele muszą mieszkać, wreszcie dla wikaryuszów katedralnych w tym duchu, że podwyższa im się dodatek o 320 K.

§ 4. zawiera szemat poborów pensyi dla księży, którzy przeszli już w stan spoczynku. Dla proboszczów, których systemizowany pobór wynosił 1900 K. emerytura po 10 latach wynosi 950 K i podnosi się o 150 K co 10 lat aż do K 1600. Przy poborach 2100 K, emerytura wynosi od 1020 K do 1700 K, przy 2300 K od 1150 K do 1800 K, przy 2500 K od 1250 K do 1900 K, przy poborach powy-

żej 2700 K od 1350 K do 2000 K. Dla wikaryuszów emerytura wynosi od 600 K do 1000 K.

Artykuł 2. § 1. postanawia, że minimalne pobory dla księży świeckich i klasztornych o ile wedle ustawy z 19 września 1898 mają prawo na pobory uzupełniające, podwyższają się w 3, 6, 9, 12, 15, 19, 23, 27, 31 i 35 roku pracy o 200 K.

Artykuł 3, reguluje pobory kanoników katedralnych podpadających ustawie z 7 stycznia 1894 dz. u p. Nr. 15 i podwyższa je z 2400 K na 3600 K, z 2800 K na 4000 K, z 3200 K na 4400 K, z 3600 K na 4800 K, z 4000 na 5200 K.

Ustawa ta przeszła już przez komisyę budżetową i obecnie oczekuje jedynie abrobaty parlamentu.

— **Izba inżynierska** odbędzie w niedzielę dnia 17. b. m. o godz. 9 rano w sali Towarzystwa politechnicznego, ul. Zimorowicza 9. walne zgromadzenie. Po sprawozdaniu odbędą się o godz. 11. wybory wydziału na trzy lata bez względu na ilość obecnych.

— **Kurs warzywnictwa** urządzony staraniem polskiego Towarzystwa miłośników ogrodnictwa rozpocznie się w najbliższą sobotę 16 b. m. o godzinie 5 po południu. Wykłady z zakresu warzywnictwa odbywać się będą w sobotę, poniedziałek i wtorek od godziny 5—7 w sali chemicznej Uniwersytetu ul. Długosza l. 8. Kursem kieruje dr. Kubik.

— **Przyjmowanie pakietów pocztowych do Turcyi** wstrzymano przypuszczalnie aż do pierwszych dni kwietnia.

— **Obowiązujące dotychczas ograniczenie** w podawaniu wartości pakietów pocztowych do Tryestu i Pobrzeża zniesiono. Odtąd dopuszczalne są zatem pakiety do Tryestu i Pobrzeża z podaną wartością i ponad 100 K.

— **Walne zgromadzenie zawodowego katolickiego stowarzyszenia** pracownic konfekcyi damskiej im. św. Józefa we Lwowie odbędzie się w niedzielę, 17 marca 1918 o 4 po południu, ulica Sokoła 1, II. p.

— **W Czytelni katolickiej** przy ulicy Piekarskiej l. 28 odbędzie się dnia 18 marca b. r. odczyt B. Sokalskiego na temat „Geneza rozgraniczenia ziem polskich w układzie brzeskim“. Początek o godzinie 6 wieczorem. — Wstęp wolny dla członków i ich rodzin, goście mile widziani.

— **Kuchnia urzędników państwowych.** W bieżącym tygodniu wykończono prace rekonstrukcyjne lokalu dawnego Koła literacko-artystycznego w pasażu Mikolascha, gdzie umieszczona będzie obecnie kuchnia przeznaczona wyłącznie dla urzędników i funkcyonaryuszy państwowych. Przestronne sale zdołają równocześnie pomieścić kilkaset osób. Komitet organizacyjny postarał się o nową zastawę i naczynia stołowe, oraz poczynił udogodnienia w sprawie wydawania obiadów do domu. Otwarcie kuchni nastąpi w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 12 w południe.

— **W Kasynie i Kole literacko-artystycznem** ostatnie trzy dni bieżącego tygodnia będą pełne ożywienia. Jutrzejszy piątkowy V-ty wieczór muzyki polskiej zgromadzi niewątpliwie bardzo liczny zastęp członków i ich rodzin. Część muzyczną wypełnią pp. prof. Głowacki, Petry-Stankiewiczowa i Wolfsthalówna, wokalną zaś państwo Tarnawscy, którzy tym razem zaprodukują się nietylko jako artyści śpiewacy, ale i jako artyści dramatyczni w nieznanej dotąd jednoaktówce Al. hr. Fredry „Koncert“. Kostium autentyczny biedermayerowski, w jakim wystąpi pani Tarnawska, dostarczony jej został dzięki uprzejmości pań Dąbczańskiej-Budzynowskiej i Maryi Wolskiej.

— **Ruch pociągów.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 12 marca 1918 podjęty został na nowo ruch pociągów osobowych Nr. 21 (przyj. do Lwowa 11·20 rano) i Nr. 22 (odjazd ze Lwowa 3·10 po południu) na linii Lwów-Kraków, oraz pociągów Nr. 1711 (odj. ze Lwowa 7·30 rano) i 1716 (przyj. do Lwowa 10·10 wieczorem) na linii Lwów-Stryj.

— **Tyfus plamisty** szerzy się gwałtownie w Królestwie Polskiem: w tygodniu od 10 do 16 lutego zapadło na tę chorobę 1168 osób, 111 zmarło. W samej Warszawie było 598 zasłabnięć, 76 śmierci. Na Litwie zgłoszono w tym czasie 378 zasłabnięć i 13 śmierci, a w okręgu lubelskim 1443 zachorowań. W Budapeszcie było 5 wypadków, w Wiedniu 1 wypadek tyfusu plamistego.

— **Choroby zakaźne w poblskich gminach.** Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty (powiat lwowski) w Glinnej i Gajach; (powiat grodecki) w Dobrostanach, Gródku jagiellońskim, Leśniowicach, Mazanie i Wiszenie; (powiat żółkiewski) w Pieczychwostach i Skwarzawie nowej; (powiat bobrecki) w Łopusznie; tyfus brzuszny (powiat lwowski) w Biłohorszczach i Winnikach; (powiat grodecki) w Uhercach niezab. i Weissenbergu; (powiat żółkiewski) w Kulikowie, Rudzie krech. i Bojańcu; (powiat rudecki) w Rudkach, Nowosiółkach oparskich i Koniuszkach siemian.; szkarlatynę (powiat lwowski) w Dublanach i Grzędzie; (powiat grodecki) w Dolinianach, Drozdowicach i Uhercach niezab.: (powiat rudecki) w Szołomienicach i Rudkach. Mleka z tych miejscowości używać można tylko po przegotowaniu.

— **Zmarli** w Warszawie Faustyna z Krysińskich Węgrzynowa artystka Teatru Polskiego. Śp. Węgrzynowa występowała z dużem powodzeniem jako przedstawicielka ról salonowych i charakterystycznych. Przez szereg lat występowała na scenie krakowskiej.

— **W sprawie Legionistów,** Dzienniki krakowskie notują o obozach internowanych Legionistów w Huszt i okolicy szereg nowych szczegółów: wszystkie miejscowości, w których są internowani Legioniści znajdują się w komitacie Marmarosz Sziget. Najlepiej dojechać tam na Lwów i Stanisławów. Językiem niemieckim można się wszędzie dobrze porozumieć, zwłaszcza jeśli Polak zwróci się do Węgra ze słowami: „Lengyel wadyuk nem tudum magyar“ — jestem Polak, nie umiem po węgiersku. Podnieść należy, że w stosunku do Polaków Węgrzy odnoszą się z wielką sympatyą. Na każdym kroku przypominają rok 1848, naszego generała Bema oraz walki w Karpatach i oswobodzenie komitatów węgierskich przez oddziały legionowe, zwłaszcza oficerowie honwedzi i jednoroczniacy udzielają o ile mogą służbowej informacyi, odznaczające się szczerą, niekłamaną życzliwością i widoczną chęcią pomocy. Z lekarzy legionowych zostają aż do ukończenia sprawy w Huszt lekarz sztabowy dr. Rogalski i dr. Korolewicz. Delegat komitetu ratunkowego dr. Dwernicki, który tam przybył, przywiózł kilkadziesiąt tysięcy koron na zakupno środków leczniczych, herbaty, cukru itd Pieniądze te przeznaczone przedewszystkiem na potrzeby dla chorych. Jest to jednak kropla w morzu, jeśli się zważy, że do obdzielenia jest prawie 7 tysięcy Legionistów. Delegacya komitetu z dr. Dwernickim na czele, tworzy obozowe komitety ratunkowe, złożone z internowanych. Obecnie jest w toku akcya, celem zakładania herbaciarni obozowych, dostarczenia chleba, lekarstw oraz założenia poczty cenzurowanej. Trzeba jednak na to dostarczyć środków. Sprawami temi bardzo serdecznie zajęły się 4 internowane sanitaryuszki.

Co się tyczy nazwisk internowanych stwierdzić trzeba, że wśród nich niema: pułkownika Hallera, podpułk. Żymirskiego. majorów Zająca i Łukowskiego (Orlicz), kapitanów Knikiego i Liszki, poruczników Romaniszyna, Czaplińskiego, Serwatyńskiego. Spiechnowicza i Grefnera. Artylerya jest prawie cała w komplecie w Huszt. Wogóle z szeregów legionowych w liczbie około 10 tysięcy bawi w Huszt i okolicy jak stwierdzono 7 tysięcy żołnierzy i oficerów i im trzeba przyjść z natychmiastową pomocą. Każdy dzień, każda godzina jest droga. Kto posiada domowe środki lecznicze jak aspiryna, chinina, opium, synapizmy, salicyl, rumbarbarum itd. niech natychmiast składa je na ręce komitetu ratunkowego oraz w redakcyach pism, które je bezpośrednio wyszlą na miejsce przeznaczenia.

— **Pogrzeb ś. p. T. Korzona.** Z Warszawy donoszą, że w dniu 11 b. m. wspaniały akt hołdu pośmiertnego złożyła Warszawa patryarsze historyków polskich, ś. p. Tadeuszowi Korzonowi.

Ulice: Senatorską, Plac Bankowy, część Placu Teatralnego i ul. Bielańskiej — wypełniły tłumy publiczności. Utrzymano porządek wzorowy dzięki zabiegliwości komitetu pogrzebowego i pomocy słuchaczów szkół wyższych. Publiczność zgromadzono na chodnikach, które zajęła zwarta fala głów na przestrzeni ul. Senatorskiej do Placu Teatralnego i Bielańskiej.

Młodzież wszystkich wyższych uczelni, reprezentowana w pokaźnej liczbie, zgrupowała się na czele pochodu. Dalej zgrupowały się delegacye szkół średnich.

Delegaci władz państwowych i miejskich oraz ciał naukowych zebrali się przy katafalku. Przybyli b. Ministrowie z b. Prezesem swym p. Janem Kucharzewskim na czele, obecni kierownicy Ministerstw, delegaci Magistratu i Rady miejskiej, członkowie senatów Uniwersytetu i Politechniki, delegaci ordynacyi Zamoyskich.

Prócz instytucyj wymienionych, dołączyły swój udział w pogrzebie: Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu, Koło architektów i Związek księgarzy. Delegacye ustawiły się na cmentarzu kościelnym. Nabożeństwo żałobne o godzinie 10·30 rano odprawił ks. Konieczny w asystencyi alumnów. Serdecznem, podniosłem słowem pożegnał zasłużonego męża w kościele ks. Jan Kuczyński, rektor kościoła Sakramentek. Śpiewy chóralne wykonała „Lutnia“ pod kierunkiem dyr. F. Konopaska. O godz. 11·30 olbrzymi pochód wyruszył na cmentarz, gdzie przemawiało kilku mowców.

— **Polskie techniczne Towarzystwo akcyjne.** Wychodząca w Moskwie *Gaseta polska* zamieściła artykuł inżyniera Maryana Lutosławskiego, w którym autor kominikuje, iż grono poważnych przemysłowców polskich, zamieszkałych w Petersburgu, Moskwie, Zagłębiu Donieckiem i w Kijowie zamierza założyć Towarzystwo akcyjne, które, ze względu na dziedzinę technologii chemicznej i mechanicznej, ma sie nazywać „technicznem“.

Właściwe Towarzystwo ma powstać w Warszawie po powrocie projektodawców do kraju. Powyżej wspomniana grupa przemysłowców już obecnie przystępuje do założenia dwóch towarzystw akcyjnych, jedno z siedzibą w Moskwie, któreześrodkuje pracę wykonawczą na terenie rossyjskim, drugie w Ameryce, które będzie zbierało i skieruje do Polski wszystko to, czem Ameryka do rozwoju naszego przemysłu, a za naszem pośrednictwem i przemysłu rossyjskiego będzie mogła się przyczynić. — Zadanie towarzystwa będzie polegać na: 1) uzyskiwaniu i wykonywaniu zamówień na budowę i całkowite lub częściowe urządzenie zakładów przemysłowych różnych specyalności w zakresie technologii, oraz wznosić budynki fabryczne; 2) wykonywaniu robót w dziedzinie górnictwa, komunikacyi i innych zastosowań wiedzy technicznej; 3) dostarczaniu różnych urządzeń, maszyn, materyałów; 4) dawaniu inicyatywy do powstawania nowych przedsięwzięć przemysłowych.

Organizatorzy rozebrali pośród siebie część akcyj pozostawiając resztę do dyspozycyi osób, interesujących się tym projektem, gdyż pragną skupić przy nim specyalistów różnych dziedzin technologii.

Kronika zagraniczna.

* **John Redmond.** Wedle ostatnich telegramów, zmarł w Londynie John Redmond, przywódca nacyonalistów irlandzkich.

Jest to dla irlandzkiej polityki Lloyd George'a cios bardzo silny. Z Redmondem schodzi bowiem do grobu ostatni wielki polityk Irlandyi, stojący na stanowisku porozumienia z Anglią, ostatni bojownik idei autonomii irlandzkiej, słynnego w dziejach politycznej ewolucyi krajów „Home Rule“.

Redmond, przyjaciel i pierwszy towarzysz pracy płomiennego odnowiciela Irlandyi, Parnella, nie był wśród wszystkich Irlandczyków popularnym. Program jego „Home Rule'u“ zdobywał mu wrogów zarówno wśród rodaków w Ameryce, nie zadawalniających się tem minimum zdobyczy narodowej, za jaką uważano autonomię. jak i wśród „Młodej Irlandyi“, skupiającej się w Organizacyi „Sinn Feinu“, idącej ławą w walce o wolność Irlandyi i jej niepodległość pod hasłem „sami sobie“. Niemniej szedł prosto do swego celu i już w chwili wybuchu wojny był blizkim urzeczywistnienia swego programu. Powstanie Sinn Feinerów odwlekło znowu sprawę.

Mimo to Redmond, aczkolwiek już i przez swoich własnych towarzyszy. partyjnych zwalczany, szedł po swej drodze dalej. Jego inicyatywa kryła się w ostatnich planach Lloyd Georgea, by przez konwent w Dublinie doprowadzić do porozumienia irlandzko-angielskiego. Konwent ten nie wydał jednakże żadnych rezultatów. Proces rozkładu w Irlandyi począł się jeszcze w ostatnich chwilach bardziej rozwijać.

Kraj stanął znowu w otwarym buncie i w chwili, gdy komendant wewnętrznego frontu, gen. French przybył do Dublina ze sztabem, by jąć się energicznej walki z ruchem niepodległościowym „Sinn-Fein'u“, w Londynie umiera właśnie Redmond wódz ugodowców irlandzkich.

Ruch Sinn-Feinu śmierć Redmonda wzmocni niewątpliwie. Ostatni filar ugody angielsko-irlandzkiej runął.

* **Nowa afera szpiegowska we Francyi.** *Agencya Havasa* donosi o wykryciu nowej sensacyjnej afery szpiegowskiej w Dijon. W związku z tem aresztowano Henry Jay'a, handlarza starożytności w Dijon, paryską aktorkę Zuzy Depsy, jej męża Emila Guillor, bankiera Maurice Tremblez, właściciela zamku koło Quimpale i Lonis Brodlera, urzędnika rachunkowego w Paryżu. Sprawa przedstawia się następująco: U aktorki Depsy, jej męża Guillera i bankiera na skutek donosu przeprowadzono rewizyę domową, przyczem znaleziono bardzo ważne dokumenty. Wykryły one, że Tremblez był przed wojną finansowo popierany przez Niemca Rosenberga. Zwróciło już dawno uwagę, że nocą zajeżdżały przed jego pałac w Quimpale liczne automobile i że Tremblez używał do pracy wielkiej ilości niemieckich jeńców, do których odnosił się bardzo przyjaźnie.

Dziennik *Liberte* utrzymuje nawet, że Tremblez był urzędnikiem i agentem niemieckiego bankiera Rosenberga. Podczas rewizyi znaleziono u niego czek na 10 tysięcy franków, który drogą na Szwajcaryę wysłany był z Niemiec.

Na razie cała ta sprawa otoczona jest tajemniczością, a tylko pewne szczegóły, podawane przez dzienniki paryskie, oświetlają ją niedostatecznie. I tak pisze *Petit Parisien*, że podejrzanem wydawało się zbyt częste zjawianie się na wybrzeżu bretońskiem niemieckich łodzi podwodnych, a zuchwalstwo tych piratów przy zaprowiantowaniu się zmusiło władze do zwrócenia bacznej uwagi na pewne osoby. Zdaje się, że aresztowanie bankiera Tremblez stoi z tem w związku. Podejrzanem było, ze Tremblez od wybuchu wojny często wyjeżdżał do Szwajcaryi. Jednej przyjaciółce wyznał też, że pewne przedsiębiorstwo przyniosło mu cztery miliony.

Echo de Paris przynosi znowu wiadomość, że aresztowani zeznali, jakoby mieli polecenie udzielenia informacyi Niemcom o ruchu okrętowym w francuskich portach. Aresztowani opowiadali również, że szpiegostwo przedewszystkiem dotyczyło amerykańskiej armii.

Matin sądzi, że policya schwyciła prawdziwą bandę, będącą na żołdzie agenda Rosenberga, a której szefem był handlarz starożytności Jay z Dijon. Zwracały też ogólną uwagę częste wyjazdy Jay'a do Szwajcaryi. Charakterystyczne i ciekawe jest to odkrycie organizacyi szpiegowskiej we Francyi przed zapowiadaną tak oddawna ofenzywą koalicyi na zachodzie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek o g. 7 w. „Dzwony z Corneville“, operetka w 4 aktach (4 odsłonach) Planqueta. — W piątek o godzinie 7 wieczorem (nowość) „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — W sobotę o godzinie 2·30 po południu „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla z Wandą Siemaszkową w roli Młynarki.— W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Hugenoci“, opera w 5 aktach Meyerbeera. Występ Ady Sari-Szayerównej, Zacharskiej, Manna, Okońskiego i Tarnawskiego. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Prokurator Hallers“, sztuka w 4 aktach Lindaua. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Dzwony z Cornewille“, operetka w 4 aktach Planqueta. — W poniedziałek o godzinie 7 wieczorem „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach W. Bunikiewicza. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Robert Dyabeł“, opera w 5 aktach Mayerbeera. Występ Ady Sari Szayerównej, Manna i Tarnawskiego. — W środę o godzinie 3 po południu „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko sceniczne ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach Ad. Wasilewskiego. — W środę o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka czardasza“, operetka w 3 aktach E. Kalmana. — W czwartek o godz. 7 wieczorem „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta. Występ Fr. Freschla i Tadeusza Łowczyńskiego.

Ochrona dzieci i młodzieży.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

Towarzystwo ochrony dzieci i młodzieży w okręgu lwowskiego wyższego sądu krajowego z inicyatywy przewodniczącego JE. Prezydenta Czerwińskiego, rozpoczęło swą działalność w komisyach: obywatelskiej i szkolnej, — których zadaniem jest przygotowanie materyału do obrad zarządu głównego.

Komisya obywatelska, do której należą: dr. W. Małaczyński, M. Philipp, ks. dr. Badeni, dr. J. Stobiecki, W. Piwocki, dr. K. Zgórski, B. Wysłouch, W. Włodzimirski, A. Ostrowski, K. Bogdanowicz, ks. W. Łycyniak, dr. I. Wein, A. hr. Wolańska, H. Czapelska, A. Barwiński, J. Kiweluk, G. Brückner i dr. E. Sommerstein, — zebrała się w dniu 12 marca b. r. w gmachu sądu apelacyjnego na pierwsze posiedzenie, pod przewodnictwem dr. Małaczyńskiego, a następnie E. Philippa. W obecności pierwszych dziesięciu z wyż wymienionych, zastanawiała się nad najbliższemi zadaniami, jakie należałoby zalecić do wykonania głównemu zarządowi Towarzystwa w dziedzinie ochrony dzieci i młodzieży we Lwowie i w całym okręgu apelacyjnym lwowskim.

Po ożywionej dyskusyi, w której brali udział wszyscy obecni i delegat prezydyum Towarzystwa dr. Serkowski, uchwalono przedstawić zarządowi głównemu następującą opinię i wnioski:

a) Obecny stan ochrony dzieci i młodzieży we Lwowie, z uwzględnieniem miejskich urządzeń, należy uważać jako pomyślny i zaniechać tworzenia nowych towarzystw o tym samym celu;

b) natomiast należy otoczyć istniejące już Towarzystwa i organizacye szczególną opieką przez materyalne i moralne ich poparcie, oraz zaprosić je do przystąpienia do Towarzystwa w charakterze komitetów filialnych, po myśli § 19 statutu.

Ponadto należy uprosić zarząd główny, by:

c) zapośredniczył przez zwołanie ankiety lub konferencyi porozumienie się towarzystw i organizacyj działających w dziedzinie ochrony dzieci i młodzieży co do rozdziału pracy i wspierania się wzajemnego;

d) dążył do zapewnienia wszystkim tym towarzystwom i organizacyom stałego współdziału sędziów opiekuńczych;

e) wyjednał znaczne subwencye dla towarzystw i organizacyj pracujących już w dziedzinie ochrony dzieci i młodzieży.

f) przyspieszył wypłaty przez krajowe biuro pomocy wojennej Namiestnictwa zasiłków na utrzymanie sierót wojennych oraz także przyznanie zasiłku dzieciom n eślubnym, których ojcostwo nie może być ustalono;

g) uchwalono, iż należy uznać jako najpilniejsze:

1. utworzenie we Lwowie domu podrzutków, Zakładu wychowawczego dla młodzieży zaniedbanej, urządzenie żłobków dla dzieci od lat 1 do 4 i pomnożenie żłobków dla niemowląt;

2. przynaglenie gmin, a co najmniej gmin miejskich, będących siedzibą sądu, by wprowadziły u siebie a) w myśl obowiązku z § 24 al. 2, ust. z 5 marca 1862, Dz. p. p 105, generalną opiekę dla dzieci nieślubnych, b) poradnie dla matek jako osobne urządzenie ochronne, albo w połączeniu z miejscowymi szpitalami;

3) zwrócenie się do władz krajowych gminnych oraz do społeczeństw o urządzenie masowych kolonij wakacyjnych wszędzie, gdzie tego wymagają stosunki zdrowotne.

Zdaniem komisyi należy uznać jako odpowiednie celowi, by krajowe Towarzystwo opieki nad dziećmi we Lwowie przystępując do Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży dla okręgu apelacyjnego lwowskiego jako Komitet filialny, przez swoje rady dzielnicowe we Lwowie spełniało funkcye komitetów miejscowych, a centralne biuro rad sierocych fankcye komitetu okręgowego (§ 18. i 19. statutu).

Wreszcie uchwaliła sekcya obywatelska dołożyć wszelkich starań, by dla Towarzystwa zjednać jak największą ilość członków.

Ogrody działkowe.

(str.) W sobotę prof. dr. Kubik rozpoczyna szereg wykładów o warzywnictwie. Powinny one ściągnąć liczny zastęp słuchaczy, zwłaszcza z tych sfer, wśród których propaganda ogrodów działkowych znalazła oparcie.

Do zakładania takich ogrodów wzywał prof. Kubik już na kilka lat przed wojną. Ale wówczas myśl jego nie zdołała rozkrzewić się dostatecznie. Ugruntowały ją dopiero lata wojenne. Monstrualna drożyzna warzyw okazała się skuteczniejszą, od wszelkich idealnych nawoływań, zachętą. Nie potrzeba dziś już zapraszać do brania działek; amatorów nazbierało się pod statkiem i trudniej raczej o dobre działki, niż o chętnych do wzięcia ich pod uprawę.

W r. z. wdrożył mniej więcej o tej porze zarząd miasta energiczną akcyę, aby wszystkie wogóle nieużytki, a jest ich w obrębie Lwowa sporo, były uprawione. Przeprowadzenie tak szeroko zakreślonego planu napotkało na znaczne trudności, w każdym jednakowoż razie posunęło sprawę znacznie naprzód. Spodziewać się też należy, że w r. b., chociaż miasto już nie wznawia tak pożytecznej inicyatywy, pomnoży się liczba ogrodów działkowych samorzutnie, a tem samem urośnie także ich pożytek.

Zarząd gminy zniechęcił się może skąpymi stosunkowo wynikami swych zarządzeń w r. ub. Ale nie mogło być inaczej. Rzecz, jak wspomnieliśmy, zakrojono na wielkie rozmiary. Szło o stworzenie korzystniejszych warunków aprowizacyi. Ogrody działkowe miałyby dostarczyć tyle warzywa, iżby to zaważyło na szali stosunków żywnościowych miasta. Dla tego oddane miały być pod uprawę wszystkie nieużytki miejskie.

Celu nie osiągnięto z różnych przyczyn. Przedewszystkiem zabrano się do rzeczy za późno, u samego progu wiosny, gdy należało być przygotowania wszcząć już jesienią. Dalej o zużytkowanie „wszystkich" nieużytków nie należało się nawet kusić, gdyż nie wszystkie odpowiadały celowi. Wymagałoby to zresztą specyalnej organizacyi i tylko zwolna stopniowo dałoby się przeprowadzić. Co zaś najważniejsza, to, że każdy ogród działkowy ma do pokonania mnóstwo szkodników, a suma tych trudności, gdyby ich usunięciem pragnęło zająć się miasto, byłaby w dzisiejszych wojennych stosunkach tak olbrzymia; że stworzyłaby problem nie do rozwiązania. Dość podnieść tylko najważniejsze, jak kwestyę ogrodzenia, kwestyę nawozów i nasion, kwestyę nadzoru, aby zrozumieć, co za ogrom kłopotów powstałby dla miasta, gdyby chciało mieć uprawione wszystkie nieużytki. A chcąc tego dokonać musianoby przecież wyjść poza ramy platonicznej zachęty.

Nie wynika ztąd oczywiście, jakoby problem był nie do rozwiązania i jakoby nie warto było pokusić się o jego rozwiązanie. Owszem, gdy nieprędko jeszcze i po wojnie spodziewać się można powrotu normalnych stosunków, zamierzenie takie świadczyłoby o chwalebnej zapobiegliwości. Aby jednak wydało owoce, musiałoby być ujęte w bardzo konkretne formy i wymagałoby rozległych przygotowań.

Na razie ogrody działkowe pozostawione są u nas prywatnej skrzętności amatorów. Rzecz to bardzo ponętna mieć taką działkę, kto jednak jej nie posiadał dotąd niechaj nie sądzi, że przyniesie mu ona samo tylko zadowolenie. Wymieniliśmy już z jakimi brakami staczać mu wypadnie walkę. Kwestya ogrodzenia stanie przed nim w niejednym wypadku w równie rozpaczli wem oświetleniu jak kwadratura koła. Nasiona trzeba dziś kupować drożej niż na wagę złota, a o niektóre tak trudno, że kto je dostanie, szczęśliwym niech się mieni. Najgorsza zaś sprawa z nadzorowaniem ogrodu.

Znajdują się żywioły wśród ludności miejskiej — tajemnicą to nigdy nie było, — których poczucie etyczne zwłaszcza co do uszanowania cudzej własności — pozostawia prawie wszystko do życzenia. Wojna zaś nie podziałała w tym kierunku uszlachetniająco. Prawdziwą plagą są zwłaszcza włóczące się ciągle po ulicach bandy zdziczałych wyrostków, dla których niemasz wogóle nic świętego. Wyprawy na ogrody należą do rzędu ulubionych ich sportów, tak samo jak w sporcie sprzedawania łupów, tym sposobem zdobytych, lubują się szanowne mamy ulicznych conquistadorów, przekupki z pod ciemnej gwiazdy. Na to wszystko musi być przygotowany posiadacz działki; a tem wszystkiem wedle możności musi toczyć walkę.

Ma on dalej do pokonania także problemy wynikające już z natury uprawy. Jeśli chce, aby ona opłaciła mu się, winien przystąpić do dzieła z odpowiednim zapasem wiadomości. Dlatego też wykłady prof. dr. Kubika, które do tych uwag dały nam asumpt, przychodzą bardzo w porę. Uprawa jarzyn musi opłacić się znakomicie, jeśli prowadzona jest racyonalnie; w przeciwnym razie bardzo łatwo przyniesie tylko rozczarowanie. Trzeba wiedzieć, jaki grunt dla jakich odpowiedni jest roślin, jak je zasadzać, pielęgnować, zasilać. Z palca nie wyssie się tych wiadomości, należy je nabyć i przestrzegać ich skrupulatnie.

Z umysłu przyjęliśmy tu taktykę masonów: przy przyjęciu adepta, odstraszyć go usiłują, zanim dopuszczony zostanie do związku wtajemniczonych. Kto jednak czuje w sobie dość chęci do podjęcia walki z przedstawionemi przez nas przeciwnościami, niechaj pewny będzie zarazem, że praca w ogrodzie działkowym przyniesie mu nietylko pożytek materyalny, lecz będzie także źródłem wielkiego i szczerego zadowolenia. Za warunek oczywiście postawić należy zasadę, iż uprawą działki zajmuje się każdy osobiście.

Po przekopaniu z grubsza przez siły najemne — trud bowiem tej pracy byłby za wielki dla osób wątłych — w dalszem prowadzeniu upr wy nie powinien posiadacz działki dać się nikomu wyręczać. Ta praca fizyczna na świeżem powietrzu, najczęściej w świetle słońca znakomicie odświeży i wzmocni organizm. Przewietrzą się płuca, rozszkuły i ścięgna stężeją, pobudzona akcya serca i organów trawienia rychło zaznaczą się poczuciem należytej sprawności, która przynosi z sobą nieokreślone, jednak nawet i na psychikę niezmiernie dodatnie wpływające zadowolenie fizyczne.

Wogóle psychika na tej pracy ogrodowej zyskuje ogromnie wiele. Bezpośrednia styczność z naturą kojąco wpływa na nerwy, całemu sposobowi myślenia i odżywiania zapewnia równowagę, otwiera nieprzebraną skarbnicę wrażeń miłych i kojących, jakich próżno szukać na bruku ulicznym.

Z rozkoszą przypominają się wtedy rejowskie powiastki o ogrodach pełnych kapusteczek, pietruszeczek, rzeżuszeczek — zemniaków on jeszcze nie znał. A kiedy przyjdzie jesień i z nią czas zbioru i gdy go się ocaliło dosyć od rozmaitych szkodników i od inwazyi hultajskiej, — jakaż uciecha gromadzić to wszystko w spiżarni i piwnicy i przez długie miesiące potrosze wydobywając, rozkoszować się owocami własnych starań.

Że zaś i kieszeń to odczuje w sposób wcale sympatyczny, przytwierdzi chyba każdy, kto posiadał działkę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Posłuchania.

Wiedeń, 14 marca. Najj. Pan przyjął wczoraj na posłuchaniach hr. Zdzisława Tarnowskiego, dr. Wekerlego, hr. Esterhazego, hr. Andrassego, ks. Windisch-Graetza i generałów Stöger-Steinera, Czappa i Hazaia.

Depesza do J. Andrasyego.

Kraków, 14 marca. Prez. miasta Krakowa Jan Kanty Fedorowicz oraz wicepr. Sare i Rolle wystosowali telegram ze słowami gorącej podzięki do Juliusza Andrassyego w Budapeszcie za jego stanowisko w sprawie Państwa Polskiego.

O przynależność do Koła Polskiego.

Kraków, 14 marca. Z kół wrzekomo dobrze poinformowanych donoszą z Wiednia do *Nowej Reformy*, że pewna grupa posłów ludowych dąży do secesyi stronnictwa ludowego z Koła Polskiego i do połączenia się tego stronnictwa z grupą narodowo-demokratyczną. Nie jest rzeczą wykluczoną, że pewna ilość tych posłów pozostałaby nadal w Kole Polskiem. Posłowie ci wstąpiliby ewentualnie do grupy Stapińskiego. Rada naczelna polskiego stronnictwa ludowego odbędzie w najbliższych dniach w Krakowie posiedzenie, na którem zadecyduje ostatecznie o przynależności ludowców do Koła Polskiego.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 14 marca. Komisya Rady miejskiej dla reformy statutu miejskiego w szczególności dla zmiany ordynacyi wyborczej uchwaliła ostatecznie 3 wnioski:

1. aby prezydyum miasta do trzech miesięcy przedłożyło komisyi materyały potrzebne do obrad i uchwał;

2. aby wobec potrzeby reformy statutu powołać w skład Rady miejskiej reprezentantów najszerszych warstw ludności miasta, pozbawionych obecnie prawa wyboru do Rady miejskiej;

3. aby magistrat do 14 dni przedłożył komisyi daty statystyczne co do osób pozbawionych dotąd prawa wyborczego do Rady miejskiej.

Choroba dyrektora Siedleckiego.

Kraków, 14 marca. Dyrektor teatrów miejskich Adam Grzymała Siedlecki zachorował. Odwieziono go do domu zdrowia.

Komisarz królewski dla odbudowy Siedmiogrodu.

Budapeszt, 14 marca. Jutrzejszy dziennik urzędowy ogłosi Najwyższe pismo Monarsze, mianujące hr. Ugrona komisarzem królewskim dla odbudowy Siedmiogrodu.

Ważne narady w Berlinie.

Berlin, 14 marca. *Berliner Tageblatt* donosi: Wczoraj odbyła się międzyfrakcyjna konferencya stronnictw większości parlamentu Rzeszy. Wieczorem przewodniczący stronnictw i prezydyum parlamentu przyjęci zostali przez Kanclerza Rzeszy. Chodziło o t. zw. kwestye wschodnie, oraz o nowe przedłożenie kredytowe i o nową pożyczkę wojenną.

Tematem obrad, w których uczestniczył także Hindenburg, było roztrząsanie kwestyi, pozostających w związku z zawarciem pokoju z Rossyą.

Również obecne stadyum rokowań pokojowych w Bukareszcie miało dać powód do wymiany zdań między naczelną komendą armii a rządem Rzeszy.

Świt pokoju powszechnego.

Lugano, 14 marca. Z Nowego Jorku donoszą: Senat amerykański uprosił prezydenta Wilsona, ażeby jeszcze raz rozważył, czy poprawiły się szanse pokoju Europy. Wilson odpowiedział, że Anglia wystosowała tę samą prośbę do niego z uwagą, że pozostawia mu zupełną wolność co do decyzyi.

Celem poinformowania się na nowo o położeniu w Europie, wysłał Wilson do Paryża dwóch senatorów.

Kopenhaga, 14 marca. Organ Asquitha *Westminster Gazette* umieścił dłuższy artykuł, w którym zajmuje się sprawą powszechnego pokoju, jaki stał się możliwy po pokonaniu Rossyi przez Mocarstwa centralne. Artykuł ten kończy się następującemi uwagami:

„Może Niemcy, które na wschodzie znalazły zajęcie dla całych generacyj, okażą się obecnie skłonne do zawarcia na zachodzie pokoju na zasadach, które bodaj częściowo zgodzą się z naszemi zapatrywaniami. Państwa zachodnie zadowoliłby się musiały w takim razie utworzeniem silnej grupy mocarstw, która stanowiłaby przeciwwagę wobec Niemiec.

Gdyby w ten sposób osiągnięto koniec wojny, musielibyśmy w każdym razie stwierdzić, że cztery podstawowe zasady międzynarodowego porozumienia, o jakich mówi Landsdowne i inni, nie zostały urzeczywistnione. O nich możnaby mówić tylko wtedy, gdyby zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie pokój zawarto na podstawie porozumienia".

Rumunia a mocarstwa centralne.

Berlin, 14 marca. *Acht Uhrblatt* donosi: Pełnomocnik Bułgaryi wyjeżdża w sobotę z Kotroceni do Jass, aby króla rumuńskiego poinformować o ostatnich propozycyach pokojowych mocarstw centralnych. Dziś odbędzie się w Kotroceni plenarne posiedzenie, na którem będzie omówiona dokładnie sprawa Dobrudży. Widoki rychłego pokoju z Rumunią na ogół oceniają korzystnie. Największy opór u Rumunów napotykają przeważnie żądania gospodarcze mocarstw centralnych.

„Vossische Zeitung" o sytuacyi.

Berlin, 14 marca. *Vossische Zeitung* pisze o rokowaniach kanclerza z przywódcami stronnictw większości, że stronnictwa te zwłaszcza Erzberger wypowiedziały się stanowczo przeciw Unii personalnej między Kurlandyą a Niemcami. Delegacya litewska przybywa dziś do Berlina. Pobyt Hindenburga w Berlinie łączą wyraźnie z rozwiązaniem kwestyi finlandzkiej i polskiej. Co się tyczy sprawy polskiej to sądzą, że nastąpił pewien zwrot. W Niemczech jak i poprzednio utrzymuje się pogląd, że należy zwracać silną uwagę na wojskowe ubezpieczenie granic. Konserwatyści odnoszą się z największą nieufnością do polskiej deklaracyi a prasa konserwatywna zwraca uwagę, że na Polakach nie można zanadto polegać i zbytnio wierzyć ich obietnicom.

Z frontu zachodniego.

Berlin, 14 marca. Według tutejszych informacyj działalność bojowa na zachodzie trwale się wzmaga. Na wielu odcinkach przyszło do gwałtownych walk artyleryi, które wykazały niewątpliwą przewagę artyleryi niemieckiej. Moment ten zwraca uwagę dlatego, gdyż wobec olbrzymiej ilości artyleryi angielskiej i francuskiej Niemcy ze swoją artyleryą pozostawali dotąd w tyle.

Atak na Neapol.

Lugano, 14 marca. Atak na Neapol był olbrzymią niespodzianką. Dziennikі zapytują, jak to było możliwe, aby atak odbył się aż na Medyolan. Widocznie, że ataku dokonał balon sterowy, który odbył drogę ponad Split, Kataro i Durazzo.

Prezydent rządu fińskiego w Berlinie.

Berlin, 14 marca. Prezydent rządu fińskiego Swinbufwud przyjęty został przez Hindenburga i podsekretarza stanu Bussche.

Nowy rumuński minister spraw zagranicznych.

Bern szwajc., 14 marca. Dotychczasowy poseł rumuński w Londynie dr. Mischu przybył tu onegdaj z Paryża i złożył wizytę austro-węgierskiemu posłowi Musulinowi.

P. Mischu udaje się drogą na Wiedeń do Rumunii celem objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych w gabinecie Avarescu.

Rewolta głodowa.

Bazylea, 14 marca. Według informacyj z Paryża, w Rouen przyszło do rewolty z powodu dotkliwego braku środków żywności. W rozruchach wzięli również udział żołnierze pracujący w zakładach wojskowych. Podczas rozruchów wzniesiono barykady i okrzyki i w sposób gwałtowny domagano się jak najrychlejszego zawarcia pokoju. Dla przywrócenia porządku wysłano wojsko amerykańskie.

KURSA WALUT WIEDEŃSKIEJ CENTRALI DEWIZ

z dnia 14 marca:

	Płacą	Żądają
Marki	149.90	150.30
Lei	110.—	111.—
Lewa	115.50	117.—
Ruble (wielkie)	215.—	225.—
Ruble (małe)	235.—	245.—
Szwajcarskie franki	167.—	169.—
Tureckie funty	27.25	28.—
Liry	90.—	95.—

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

Kuratele.

L. XVI. 11/17. Za umysłowo chorą uznano Chanę Mermelstein w Drohobyczu. Kuratorem jej ustanowiono Jakóba Marmelsteina w Drohobyczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 29 czerwca 1917. (1190)

L. IX. 4/17. Nad Filipem Gojem z Kokutkowiec zawieszono z powodu choroby umysłowej kuratelę, kuratorem ustanowiono Mikołaja Goja z Kokutkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 5 lutego 1918. (1189)

L. VI. 20/18 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Jaśle z 31 grudnia 1917 L. VI. 13 17 pozbawiono całkowicie własnowolności Jakóba Dena przebywającego w Zakładzie leczniczym dr. Jana Simsa w Dolnym Kré zamieszkałego poprzednio w Brzezówce a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Efroima Dena z Brzezówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, dnia 23 stycznia 1918. (1188)

Amortyzacye.

Nc. III. 17/18 (1). C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu zarządza się na wniosek Kseńki Dołynnej ze Sorok postępowanie celem umorzenia obligacyi III. pożyczki wojennej Nr. 27 488 nom. wartości 100 kor. wystawionej na okaziciela. która to obligacya w czasie inwazyi rossyjskiej skradzioną została. Ewetualnego posiadacza tej obligacyi wzywa się, aby w przeciągu 6 miesięcy zgłosił się ze swojemi prawami w przeciwnym bowiem razie uznałby sąd po upływie tego czasokresu tę obligacyę za umorzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec, 1 marca 1918. (1155 3—3)

Nc. I. 85/18. Na wniosek p. Michała Kopczaka emerytowanego kierownika szkoły w Myscowy, zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej dowodu sprzedaży, który miał zaginąć i wzywa się posiadaczy dowodu sprzedaży, aby zgłosili swe prawa w półrocznym terminie od daty tego edyktu, w razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu dowód sprzedaży jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie dowodu: Dowód sprzedaży wystawiony przez Czeski Bank przemysłowy w Pradze z dnia 29 kwietnia 1912 Nr. 71.393 na następujące losy: 1 los włoskiego czerwonego krzyża S. 8956 L. 32, 1 los serbski państwowy (Tytoń) S. 5049 L. 69, 1 kwit premiowy 1 Em. ziemskiego losu S. 3821 L. 16, 1 kwit premiowy z 4 prc. węgierskiego losu S. 2259 L. 27, 1 los dobrego serca (Josziw) S. 6900 L. 35.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dukla, 4 lutego 1918. (1152 3—3)

T. 301/17 (7). Einleitung des Verfahrens zur Todeserklärung des Heinrich Wottitz. Am 18 September 1889, verliess der damals 37 jährige Offizial bei der Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahngesellschaft Heinrich Wottitz seine Wohnung in Lemberg unter der Angabe nach Wien, zur Ordnung einer Erbschaftsangelegenheit reisen zu wollen. Die Spur des Verscholenen war nicht zu finden, und alle Erhebungen nach seinem Verbleib verliefen vergeblich. Da hinach anzunehmen ist, dass die gesetzliche Vermuthung des Todes im Sinne des § 24/1 A. B. G. B. (Novelle zum A. B. G. B. k. V. vom 12/10 1914 Nr. 276 R. G. B.) eingetreten wird, wird auf Ansuchen der Frau Regine Wottitz, Private in Wien IX. Mosergasse 3/19 das Verfahren zur Todeserklärung des Vermisten eingeleitet. Es wird demnach die allgemeine Aufforderung erlassen. dem Gerichte oder dem Curator Herrn Dr. M. Kaner, Advocaten in Lemberg Nachrichten über den Genannten zu geben. Heinrich Wottitz wird aufgefordert vor dem gefertigten Gerichte zu erscheinen oder es auf andere Weise in die Kenntnis seines Lebens zu setzen. Das Gericht wird nach dem 15 März 1919 auf neuerliche Ansuchen über die Todeserklärung entscheiden.

K. k. Landesgericht in Z. R. S.; Abt. VII.

Lemberg, am 30 Jänner 1918. (1103 3—3)

T. 8/18 (3). Na wniosek p. Jana Wiktora właściciela dóbr w Zarszynie rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Lisku Nr. 133 Baligród, wystawionej na imię Antoniego Petruszki, opiewającej na pierwotną kwotę 1500 kor., której stan z dniem 31 grudnia 1917 wynosił 1791 kor. 24 hal.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, by ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w tut. sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty przeciw wnioskowi w tut. sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie zostałaby ta książeczka uznana za bezskuteczną i pozbawioną prawnej mocy.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Sanok, 22 lutego 1918. (1200 1—3)

Nc. XVI. 104/17 (8). Na wniosek p. Toni Friedmannowej w Drohobyczu obecnie w Budapeszcie VI. Laudonutczab 6 u Józefa Schlesingera. wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki Towarzystwa handlowo - kredytowego w Drohobyczu Nr. 3813 na kwotę 276 kor. 25 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki, wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 9 stycznia 1918. (1191 1—3)

Firmy.

Firm. 451/17. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 18 grudnia 1917. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Radomyślskie Towarzystwo eskontowe w likwidacyi w Rzeszowie, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Radomyśl wielki, dnia 8 października 1908. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem udzielanie kredytu tylko swoim członkom na umiarkowany procent za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. Likwidator: Salomon Rosenwasser. Podpis firmy: Likwidator będzie sam podpisywać firmę likwidacyjną. Ogłoszenia następują w jednym z dzienników krajowych lub w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie, tudzież plakatami w Rzeszowie. Udział członków ustanowiono na 50 kor. Odpowiedzialność: Członek Stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się potrójnej wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 15 grudnia 1917. (1186)

Firm. 62/18. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 10 lutego 1918. Siedziba firmy: Błażowa. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum“ w Błażowej, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. Data statutu: Błażowa, dnia 9 grudnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania wszelkich artykułów spożywczych, oraz artykułów niezbędnych zapotrzebowania i sprzedaży tychże członkom tegoż Towarzystwa. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Süssie Weiss, Berl Kranzler, Pinkas Gelernter, Berl Weiss i Selig From, ci dwaj ostatni jako zastępcy, wszyscy w Błażowej. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym Towarzystwa Udział członków ustanawia się na 50 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości ponad deklarowane udziały.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. V.

Rzeszów, dnia 9 lutego 1918. (1187)

Firm. 11/18 Stow. III. 150. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń: Wadowice. Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Wadowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członkow, przedewszystkiem w dziale produkcyi materyału rzeźnego. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 12 stycznia 1918 r. Udział wynosi 5 kor. i jest płatny najdalej w ciągu roku. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i dwukrotną kwotą udziału. Ogłoszenia następują przez wywieszenie w lokalu Spółki, tudzież przez umieszczenie w „Czasopiśmie dla Spółek rolniczych“. Zarząd składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwóch członków. Przewodniczącym zarządu jest Stanisław Drobniewicz, dyrektor Towarzystwa rolniczo-okręgowego w Wadowicach, zastępcą przewodniczącego ks. Władysław Rychlik proboszcz w Radoczy. członkami zarządu są: Jan Nidecki właściciel realności w Radoczy i Adryan Gedl, właściciel realności w Wadowicach. Uprawnionym do zastępstwa Spółki jest zarząd tejże. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią Spółki umieszczają własnoręczne swe podpisy przewodniczący zarządu lub jego zastępca i jeden z członków zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddział II.

Wadowice, 26 stycznia 1918. (1150)

Firm. 207/16 B. I. 21. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Im Register für Gesellschaftsfirmen wurde bei der Firma: Wortlaut: Wiener Bank-Verein. Sitz: Wien I. Schottengasse 6—8 folgende Aenderungen eingetragen: I. Statutenänderungen: Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die zufolge Beschlusse der 45-ten ordentlichen Generalversammlung der Aktionäre vom 20 April 1915 in den §§ 53 und 70 geänderten vom k. k. Ministerium des Innern mit dem Erlasse vom 27 April 1915 Z 18.291 genehmigten Statuten. II. Der bisherige Kollektivprokurist der Zentrale Jakób Turnauer ist nuumehr Direktor-Stellvertreter der Zentrale. Derselbe zeichnet nunmehr kollektiv mit einem Direktor oder einem zweiten Direktorstellvertreter oder mit einem Prokuristen. III. Prokura für die Zentrale erteilt dem Oberbeamten der Gesellschaft Richard Beck in Wien. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem Direktor oder Direktorstellvertreter oder einem zweiten Prokuristen, welcher vom Administrationsrate ermächtigt wurde, die Firma in Vertretung eines Direktors oder Direktorsstellvertreters zu zeichnen. IV. Alexander Weiner als Direktor und die Prokura des Heinrich Warchlowsky und Hugo Schiller gelöscht. Datum der Eintragung: 20 August 1916.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Samber. am 20 August 1916. (1145)

Firm. 61/18. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 10 lutego 1918. Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: Składnica kółek rolniczych w Łańcucie, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. Data statutu: Łańcut dnia 30 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swych członków przez zakupno, oraz sprzedaż towarów spożywczych, artykułów gospodarstwa domowego, produktów rolnych i wyrobów przemysłowych. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Eustachy Danielewicz z Łańcuta, Jan Kolek z Przedmieścia, Franciszek Gliński z Łańcuta, Józef Lichtenstein z Łańcuta i Karol Kolek z Przedmieścia ci dwaj ostatni jako zastępcy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie Dyrekcyi. Ogłoszenia następują w „Przewodniku Kółek rolniczych“ lub w innym polskim dzienniku krajowym. Udział członków ustanowiono na 50 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 9 lutego 1918. (1126)

Firm. 612/Rg. C. II. 191. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek rolników i hodowców w Kałuszu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest podniesienie gospodarstwa spólników. I. W zakresie rolnictwa przez: a) zakupno i rozsprzedaż nawozów, nasion, paszy, szczepów, sadzonek, materyału opałowego, maszyn, narzędzi rolniczych i wszelkich artykułów w gospodarstwie i przemyśle rolniczym potrzebnych, b) kupno i sprzedaż produktów gospodarstwa i przemysłu rolniczego jak również warzyw i owoców. II. W zakresie hodowli bydła, koni, trzody chlewnej przez: a) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanem, b) zakupno i sprzedaż koni, bydła oraz trzody chlewnej, c) informowanie spólników o położeniu handlowem na rynkach, d) popieranie umiejętnego chowu koni, bydła i trzody chlewnej. III. W zakresie hodowli drobiu przez: a) chów, sprzedaż i zakupno drobiu, tudzież zbiórkę jaj, b) nabywanie i sprzedaż wszelkich artykułów potrzebnych przy hodowli drobiu i popieranie umiejętnego chowu drobiu. IV. W zakresie handlowym przez przyjęcie obowiązków komisyonerskich czyli a) pośredniczenie w odbieraniu zboża, kartofli i wszelkich produktow rolnych zajętych przez krajowy Urząd gospodarczy celem oddania tychże Wojennemu Zakładowi obrotu zbożem, b) pośredniczenie przy zakupnie koni, bydła, trzody chlewnej drobiu i innego żywego inwentarza, tak dla osób prywatnych jakoteż instytucyj i władz wojskowych, c) pośredniczenie między Wojennym Zakładem obrotu zbożem a konsumentami t. j. w dziale aprowizacyjnym na okręg c. k. Starostwa w Kałuszu i na sąsiednie Starostwa. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu notaryalnego z daty Lwów 25 sierpnia 1917 Lrep. 19.056. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 90.000 kor. na poczet którego wpłacono gotówkę 45.000 kor. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowca. Zawiadowca: ustanowiono spólnika Henryka Mierzyńskiego właściciela dóbr w Dubowicy. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadowca. Spółka ma radę nadzorczą składającą się z 3 członków. Dzień wpisu: 22 września 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 15 września 1917. (1120)

Firm. 856 stow. V. 316. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów, ul. Sokoła 4. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie spożywcze dziennikarzy polskich we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 23 października 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych w tym celu nabytych. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya: składa się z 3 dyrektorów i 2 zastępców wybieranych przez Radę nadzorczą i zatwierdzonych przez Walne zgromadzenie na lat 3. Wybrani zostali: Aleksander Milski dziennikarz ul. Akademicka 10, Zygmunt Fryling, dziennikarz ul. Długosza 31 i Julian Czauderna, dziennikarz ul. Dąbrowskiego 18, dyrektorami zaś Józef Krzysztofowicz, funkcyonaryusz administracyi gazety ul. Łyczakowska 39 i Jan Merklinger dziennikarz ul. Wronowska 5 zastępcami dyrektorów wszyscy we Lwowie. Podpis firmy: (F. Z.) następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią z brzmieniem firmy dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i jeden zastępca dyrektora komulatywnie położą swoje podpisy. Ogłoszenia: następywać będą przez przybicie na tablicy w lokalu stowarzyszenia lub drogą okólników. Udział członka: 20 kor. Odpowiedzialność: sięga do dwukrotnej wysokości ponad deklarowany udział. Data wpisu: 21 listopada 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 listopada 1917. (1115)

Firm. 2/18. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 6 stycznia 1918. Siedziba firmy: Kolbuszowa. Brzmienie: „Konsum obywatelski, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Kolbuszowej“. Data statutu: Kolbuszowa, dnia 19 grudnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania wszelkich artykułów spożywczych, oraz artykułów niezbędnego zapotrzebowania i sprzedaży tychże członkom towarzystwa. Dyrekcya: Zarząd składa się z 3 dyrektorów. Dyrektorami są: Salomon Sonntag, Izaak Dligacz i Zalel Grünstein — wszyscy w Kolbuszowy. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj dyrektorzy. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu sklepowym Towarzystwa. Udział członków ustanowiono na kwotę 50 koron. Odpowiedzialność: członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 stycznia 1918. (1125)

Фірм. 584 Стов. IV. 156. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень зарібкових і господарских. Осідок стоваришеня: Тартаків. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. Члени дирекциї виступили: Петро Покотило, Йосиф Чемерис, Прокоп Мандрик і Корнило Віра. 2. Члени дирекциї вибрані поновно: Петро Покотило, настоятелем заряду і Йсиф Чемерина а крім того Теодор Косина і Яким Глушко, господарі в Тартакові селі. Дата вписy 30 червня. 1914.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., Відділ IV.

Львів, дня 26 червня 1917. (1094)

Firm. 6/18. Wpisano do rejestru handlowego Oddz. C. 19. Siedziba spółki: Sanok. Brzmienie firmy spółki po polsku „Warszawa“ kopalnia i drzewna spółka z ograniczoną poręką, po niemiecku „Warszawa“ Gruben und Holzgesellschaft m. k. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) kupno i sprzedaż terenów naftowych, kopalń naftowych i t. zw. udziałów brutto, wszelkich produktów naftowych i to na własny lub cudzy rachunek b) prowadzenie kopalń naftowych na własny lub cudzy rachunek, c) zakupno i sprzedaż drzewostanów i wyrobów drzewnych, d) kupno i sprzedaż nieruchomości i innych produktów rolnych. Czas trwania spółki: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 100 000 koron słownie sto tysięcy koron. Wysokość uiszczonych wpłat 50.000 koron, słownie piędziesiat tysięcy koron. Nazwisko zawiadowcy: Stanisław Baczyński dyrektor kopalni w Zagórzu. Podpisywanie firmy następować będzie w ten sposób, że pod wypisem drukiem lub od iskiem pieczęci brzmienie firmy zawierającej, jeden z zawiadowców skreśli swój podpis. Rada nadzorcza: Utworzenie Rady nadzorczej i oznaczenie jej zakresu działania zastrzeżono uchwale Walnego Zgromadzenia. Ogłoszenia spółki następują zapomocą listów poleconych pod adresem podanym przez spólników. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie Spółki w formie aktu notaryalnego z daty Lwów, 6 grudnia 1917 L. rep. 19.797. Data wpisu: 16 lutego 1918.

C. k. Sąd obwodowy, Oddz. IV

Sanok, dnia 16 lutego 1918. (1134

Firm. 193/17 Stow. III. 4. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Turka n/Stryjem. Brzmienie firmy: Żydowskie stowarzyszenie spożywcze, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, po niemiecku: Jüdischer Konsumverein registrierte Genossenschaft m. beschr. Haftung Data statutu: Turka, 3 listopada 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie i odsprzedawanie wyłącznie tylko członkom środków żywności, ubiorów i przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, a czas trwania tegoż stowarzyszenia oraz liczba członków nie jest ograniczoną. Członkami zarządu tego stowarzyszenia wybrani zostali na walnem zgromadzeniu członków założycieli dnia 3 listopada 1917 odbytem na okres 3 letni: Nuchim Hersch Rothenberg, oficyant kancelaryjny oddziału podatkowego c. k. Starostwa w Turce, Abisch Rossler i Hersch From, zaś Chaim Hersch Rossler zastępcą członka zarządu, trzej ostatni kupcy — wszyscy w Turce zamieszkali. Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia podpisują się dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w krajowem czasopiśmie żydowskiem i w „Gazecie Wieczornej“ wychodzącej we Lwowie. Udziały członków: 20 koron. Odpowiedzialność: Każdy członek ręczy nie tylko swoim udziałem, lecz oprócz tego jeszcze kwotą 20 koron. Data wpisu: 10 stycznia 1918.

C. k. Sąd obwodowy. jako handl., Oddz. II.

Sambor, dnia 10 stycznia 1918. (1144)

Firm. 87/17 Stow. III. (284). Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Nowy Sącz Brzmienie firmy: Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Nowym Sączu stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Nowy Sącz, 17 lipca 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków przedewszystkiem w dziale materyału rzeźnego. Czas trwania nieograniczony. Zarząd: Jan Skąpski w Brzeźnej przewodniczący, Franciszek Chełmecki w Zawadzie, zastępca przewodniczącego. Członkowie: Eugeniusz Aleksander w Nowym Sączu, Jan Słaby w Ubiadzie. Podpis firmy (F. Z.) Do ważności podpisu Spółki potrzeba podpisu przewodniczącego lub jego zastępcy i drugiego któregokolwiek z członków zarządu. Ogłoszenie: podpisane firmą spółki wywieszone będą w lokalach spółki, a bilans spółki w czasopiśmie dla spółek rolniczych. Udziały członków: najmniej jeden udział w kwocie 5 kor. Odpowiedzialność: członkowie odpowiadają za zobowiązania spółki swoim udziałem, a nadto dalszą kwotą aż do dwukrotnej jego wysokości. Data wpisu: 15 września 1917

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddz. IV

Nowy Sącz, 15 września 1917. (1140)

Firm. 59/18 Stow. V. 248. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Związek koszykarzy wiejskich stow. zarej. z ograniczoną poręką w Krakowie. Data statutu: 3 lutego 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: celem przedsiębiorstwa jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swych członków przez wspólne przedsiębiorstwa wyrobu zakupna i zbytu wszelkiego rodzaju wyrobów koszykarskich. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z członków i 2 zastępców. Do pierwszego zarządu wchodzą: Bolesław Roja, urzędnik Centrali odbudowy kraju w Krakowie, Stanisław Kowicki, lustrator Rady powiatowej w Krakowie i Leon Ożóg, rolnik w Jeziorzanach jako dyrektorzy, oraz Józef Kuź, rolnik w Wołowicach i Ludwik Kałuski, rolnik w Ściejowicach — jako zastępcy. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod firmą stowarzyszenia umieszczą dwaj urzędujący członkowie dyrekcyi swoje podpisy. Ogłoszenia: Przepisane ogłoszenia będą podawane do publicznej wiadomości przez przybicie w lokalu stowarzyszenia oraz przez wysłanie do każdego z członków zawiadomień pisemnych. Udziały członków: Udział każdego członka wynosi 50 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swoimi udziałami ale jeszcze dalszą kwotą dochodzącą do dalszej jednorazowej wysokości udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa sie z 15 członków. Data wpisu: 15 lutego 1918 r.

C. k. Sąd krajowy j. handl., Oddział II.

Kraków, dnia 14 lutego 1918. (1184)

Firm. 83/18 Stow. V 260. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Pierwsza krajowa spółka zjednoczonych firm krawieckich w Galicyi, stów. zar. z ogran. poręką. Data statutu: Kraków, 3 lutego 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa: Celem przedsiębiorstwa jest podniesienie — w związku z odbudową kraju — zdolności produkcyjnej krajowego przemysłu krawieckiego i z nim związanych gałęzi przemysłu, a to przez: a) zakupno na wspólny rachunek i sprzedaż wyłącznie członkom surowców, półfabrykatów, dodatków i innych artykułów, potrzebnych do wykonywania przemysłu krawieckiego i z nim związanych gałęzi przemysłu b) przyjmowanie i rozdzielanie wyłącznie między członków zamówień, dostaw z zakresu przemysłów pod a) wymienionych c) zakładanie i utrzymywanie do wyłącznego użytku członków, wspólnych warstatów mechanicznych i urządzeń potrzebnych do wykonywania przemysłu powyżej wymienionego, d) kupno i sprzedaż, oraz wydzierżawienie na wspólny rachunek wyrobów z zakresu powyższego przemysłu, wytwarzanych w wspólnym warstacie spółki ewentualnie wykonywanych przez członków w ich własnych pracowniach. Czas trwania: jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z 4 członków i 2 zastępców. Wskład pierwszej dyrekcyi wchodzą jako dyrektorzy Pp.: Gorka Piotr, Morawski Antoni, Wesely Wacław, Adamek Antoni, zaś zastępcami pp.: Marya Schnajdrowa, Ludwik Narona. Podpis firmy: Podpis stowarzyszenia jest ważnym, jeżeli pod firmą stowarzyszenia umieszczą dwaj urzędujący członkowie dyrekcyi swoje podpisy. Ogłoszenia: Przepisane ogłoszenia będą podawane do publicznej wiadomości przez przybicie w lokalu stowarzyszenia, oraz przez wysłanie do każdego członkow zawiadomień pisemnych. — Udziały członków: Udział członka wynosi 200 koron. Członek może posiadać więcej udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia sumą deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków i 3 zastępców. Data wpisu 23 lutego 1918 r.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddz. II.

Kraków, dnia 22 lutego 1918. (1180)

Firm. 71/18 Stow. V. 262. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisane do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Kraków Brzmienie firmy: „Spółka spożywcza stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków, dnia 26 stycznia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno na wspólny rachunek członków i sprzedaż tylko członkom i tylko za gotówkę środków żywności i wszelkich przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie domowem i do codziennego użytku, interweniowanie u Władz tudzież zawieranie umów z firmami i stowarzoszeniami w sprawie dostarczania członkom tychże przedmiotów zakładanie i prowadzenie kuchni wspólnych dla członków i wogóle wszelkie czynności handlowe zmierzające do utrzymania i podniesienia gospodarstwa domowego członków. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: składa się z trzech członków dyrektorów i dwóch zastępców dyrektorów: Do pierwszej dyrekcyi wchodzą: dyrektorowie: Jan Fischer, kupiec w Krakowie, Adam Piasecki przemysłowiec w Krakowie, i Stanisław Ungehener, kupiec w Krakowie; tudzież dyrektorowie zastępcy: Karol Jarosz, kupiec w Krakowie, Edward Ostaszewski, kupiec w Krakowie. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisują w ten sposób, że pod firmą podpisze się przewodniczący lub jego zastępca i drugi członek dyrekcyi. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia spraw stowarzyszenia dotyczące, ogłaszane będą w jednym z dzienników krakowskich i w lokalu stowarzyszenia przez przybicie na tablicy. Udziały członków: Udział wynosi 50 koron. Każdy członek musi mieć przynajmniej jeden udział, może mieć ich jednak i więcej. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania towarzystwa podwójną sumą zdeklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 6 członków i 3 zastępców. Data wpisu: 23 lutego 1918.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 21 lutego 1918. (1178)

Firm. 68/18 Stow. V. 256. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Wieliczka. Brzmienie firmy: „Spółka producentów bydła i trzody chlewnej w Wieliczce, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“. Data statutu: Wieliczka, dnia 4 grudnia 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem Spółki jest podniesienie rentowności gospodarstwa hodowlanego członków, przedewszystkiem w dziale produkcyi materyału rzeźnego: 1. przez współdziałanie przy wprowadzeniu doborowego materyału do chowu, 2. przez organizowanie zbytu wyprodukowanego bydła i trzody chlewnej. — W szczególności podejmuje Spółka następujące czynności: a) popiera umiejętny chów i żywienie bydła i trzody chlewnej, b) pośredniczy w nabywaniu artykułów potrzebnych w gospodarstwie hodowlanem w szczególności paszy, c) pośredniczy w zakupnie i sprzedaży bydła i trzody chlewnej, będącej własnością członkow, d) udziela członkom zaliczek na bydło i trzodę chlewną, dostawione do sprzedaży, e) informuje członków o każdorazowej konjunkturze handlowej na centralnych rynkach zbytu. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya: Zarząd Spółki składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i dwóch członków. Do pierwszej dyrekcyi wchodzą: 1. Bolesław Szczerbiński, emeryt. c. k. radca Namiestnictwa w Wieliczce jako przewodniczący, 2 dr. Paweł Stonawski, właściciel dóbr Tomaszkowicie w Tomaszkowicach, jako zastępca przewodniczącego, 3. Stanisław Czerwiński, właściciel dóbr Gaik ad Dobczyce w Dobczycach, jako członek dyrekcyi, 4. Józef Okoński, właściciel realności w Mietniowie, jako członek dyrekcyi. Podpis firmy (F. Z.): Do ważności podpisu Spółki potrzeba jednego podpisu przewodniczącego lub jego zastępcy i drugiego któregokolwiek z członków zarządu. Ogłoszenia: Wszelkie publiczne ogłoszenia podpisane firmą Spółki wywieszone będą w lokalu Spółki. Bilans Spółki ma być ogłoszony w „Czasepiśmie dla Spółek rolniczych jako organie syndykackiego Związku Spółek. Udział członków wynosi 5 kor. Każdy członek musi wpłacić najmniej jeden udział. Odpowiedzialność: Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółki wynikające z prowadzenia interesu w szczególności w razie konkursu lub likwidacyi Spółki swoim udziałem, a nadto dalszą kwotą aż do dwukrotnej jego wysokości. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z dziewięciu członków. Data wpisu: 17 lutego 1918 r.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. II.

Kraków, dnia 16 lutego 1918. (1183)

Spadki.

A. 184/17 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Anna 1 o Tyszyk, 2-o Bandrowska, 3-o Mszanecka, zmarła dnia 22 lipca 1917 w Bandrowie z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia. Pawła Tyszyka syna powyższej zmarłej, którego miejsca pobytu sąd nie zna wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Michała Radyka wójta z Łodyny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 7 grudnia 1917. (1133 3—3)

A 5/16 (4). C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, jako spadek po błp. Ettli z Pinelesów Sussman zmarłej dnia 11 sierpnia 1915 w Wiedniu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia pertraktująca zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu ustawowego dziedzica Józefa Henryka Sussmana o przypadłym nań spadku i wzywa go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy przeprowadzony zostanie ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem dr. Hillelem Sussmanem, adwokatem w Stanisławowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 9 lutego 1918. (1175 3—3)

A. 225/16. Wezwanie nieznanych dziedziców. Leib Fenig prywatny z Jamny dolnej zmarł dnia 15 lutego 1912 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem p. Iwana Podołę naczelnika gminy kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa; o ileby zaś prawnie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Bircza, 3 listopada 1917. (1127 3—3)

A. V. 5/18 (2) Wezwanie nieznanych dziedziców. Feiwel Feder, śpiewak rytualny z Sassowa zmarł dnia 9 marca 1915 we Lwowie z pozostawieniem pisemnego kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z daty Lwów 8 marca 1915, którem swoją połowę realności w Sassowie położoną zapisał swej rytualnej małżonce Sarze Lei 2-im. Brunner. Ponieważ Sąd nie ma wiadomości czy pozostali dziedzice, ustanawia się p. Ferdynada Stepana naczelnika gminy w Sassowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku, winien o tem donieść podpisanemu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Złoczów, 30 stycznia 1918. (1139 3—3)

A. 246 /17 (6). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Pawło Hłuszko zmarł dnia 31 grudnia 1896 bez ostatniego rozporządzenia. Michała Hłuszko syna powyższego zmarłego, którego miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Maryana Jastrzębskiego z Ustrzyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki, 15 listopada 1917. (1131 3—3)

A. 10/15 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Iwan Tomków zmarł dnia 14 lutego 1915 w Thalerhofie z Łeszczowatego bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Iwana i Michała Tomków synów powyższego zmarłego, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu, odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. dr. Schaffera adwokata w Ustrzykach. (1132 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ustrzyki dolne, 1 listopada 1917.

A XVI. 913/17. W sprawie spadkowej po błp. Wolfie Self dnia 13 sierpnia 1917 w Drohobyczu zmarłym, wzywa się wierzycieli spadku, aby swe pretensye do masy spadkowej zgłosili w tut. sądzie Nr. 4 ustnie lub pisemnie najdalej do 3 miesięcy od ogłoszenia niniejszego edyktu ileże w razie przeciwnym nie zostaną one w pertraktacyi spadkowej uwzględnione i rozdział majątku tylko między zgłoszonych wierzycieli nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy. Oddz. XVI.

Drohobycz, 19 lutego 1918. (1192 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Cg. I. 14/18. Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Hryńkowi Michalenicz z Burcza, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Komarnie przez Berla Heilberga pozew o 1000 koron Rozprawa odbędzie się 9 kwietnia 1918 godz. 8 rano. Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Hryńka Michalenicz ustanawia się p. dr. Nagelberga kandydata adwokackiego w Komarnie, kuratorem, który zastępować go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Komarno, 10 lutego 1918. (1156 3—3)

L. 74/18. P. dr. Abraham Hahn, adwokat w Drohobyczu, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Halicza.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 24 lutego 1918. (1199)

L. 12779/917 (1163 3—3)

Zawezwanie.

Na stacyi kolejowej w Turce, dnia 27 lipca 1917, przytrzymał organ c. k. straży skarbowej 22 beczek rozpuszczonego cukru w wadze 5.158 kilogramów.

Ponieważ właściciel cukru nie jest znany, wzywa się przeto każdego, który mógłby rościć prawo do tego cukru, względnie do uzyskanej ze sprzedaży tegoż cukru kwoty, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Żółkwi w przeciwnym bowiem razie gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanymi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Żółkiew, dnia 1 marca 1918.

C. I. 2/18 (2). Przeciw Anadriowi Hryciów i Michałowi Huczko, rolnikom z Wiszniowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Michała Hryciów pozew o 4200 kor. Na podstawie pozwu wyznaczone rozprawę na dzień 16 kwietnia 1918 o 9 rano w tut. sądzie w realności dr. Schätzla. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Schätzla w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 28 stycznia 1918. (1205)

Cg. I. 3/18 (2). Przeciw Andrijowi Hryciów i Michałowi Huczko rolnikom z Wiszniowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Petra Solarskiego pozew o 4400 kor. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 kwietnia 1918 o 9 rano w tut. sądzie w realności dr. Schätzla Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Schätzla, adwokata w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 28 stycznia 1918. (1204)

Licytacye.

E. IX. 80 17 (19). Edykt licytacyjny. Na wniosek Róży Landauowej w Krakowie, jako strony egzekwującej, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1918 o godzinie 10 przed południem w podpisanym sądzie przy ul. św. Jana 22 w biurze Nr. 44, II. piętro, licytacya realności lwh. 163 gm. Kraków-Dębniki, składającej się z pbud. lk. 126 i stojącego na niej budynku częścią jednopiętrowego, częścią dwupiętrowego, z oficyny bocznej murowanej dwupiętrowej, z oficyny tylnej trzypiętrowej i starego zbiornika nieczystości kloacznych. Jako przynależności klucze o nieuchwytnej wartości. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 115.766 K. 58 hal. Najniższa oferta 57.883 kor. 39 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział IX.

Kraków, 16 lutego 1918. (1207 1—3)

E. 247/17 (4). Edykt licytacyjny. Sprawa egzekucyjna zarządcy masy konkursowej Abrahama Ebera 2 im. Schönkera dr. Ludwika Gąsiorowskiego adwokata w Oświęcimiu przeciw nieobecnemu Abrahamowi Eberowi 2 im. Schönkerowi przez kuratora dr. Wiktora Bałandę adwokata w Oświęcimiu o realizacyę majątku masy konkursowej. Na wniosek zarządcy masy konkursowej odbędzie się dnia 19 kwietnia 1918 o godzinie 9·30 przed południem w biurze Nr. 5, I. piętro, na zasadzie warunków które zarazem zatwierdza się licytacya następujących realności: a) 1/2 realności lwh. 1241 gm. Oświęcim, b) 1/2 realności lwh. 1242 gm. Oświęcim, c) 1/2 realności lwh. 1243 gm. Oświęcim parcele gruntowe rola. Wartość szacunkowa poszczególnych połów realności wynosi po 136 kor. 82 hal. zaś najniższa oferta po 92 kor. Poniżej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Oświęcim, dnia 7 marca 1918. (1213)

E. 31/18 (4). Edykt licytacyjny. Na wniosek Pawła Wójcika odbędzie się dnia 17 kwietnia 1918 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 11 przymusowa licytacya realności lwh. 235 ks. gr. gm. Odrzykoń składającej się z domu słomą krytego z zabudowaniami gospodarczemi i 1 m. 142 s. kw. gruntu (z tego połowa). Wartość szacunkowa wynosi 2059 kor. 50 hal. najniższa oferta 1373 kor.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Ponieważ odnośna księga gruntowa w czasie inwazyi zginęła, przeto wzywa się wszystkie osoby, które roszczą sobie prawa rzeczowe do posiadłości, na sprzedaż wystawionej, aby w terminie powyż podanym swe prawa i roszczenia zgłosiły, gdyż w razie przeciwnym uwzględnione zostaną w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 4 marca 1918. (1210)

Upadłości.

S. 3 i 4/12. W konkursie Markusa Izaka Rothmanna i Chany z Borgmannów Rothmann wystąpił zarządca masy adw. dr. Maksymilian Liss z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nieruchomości należące do mas konkursowych mogą być obecnie sprzedane z wolnej ręki, a zatem z pominięciem przepisów postępowania egzekucyjnego. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 9 kwietnia 1918 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu w biurze Nr. 53. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 6 marca 1918.

(1208) Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Nr. 56. (1122)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 2 März 1918, Pr. XXXV. 50/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 3 der periodischen Druckschrift: „Der jugendliche Arbeiter" vom März 1918 durch das Gedicht mit der Überschrift „Dem Zensor!" in seiner Gänze das Vergehen nach § 300 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 März 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 2 März 1918, Pr. XXXV. 49 18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 165 der periodischen Druckschrift: „Polen" vom 1 März 1918 durch die auf Seite 254 enthaltene Stelle von „Unbeugsam treu" bis einschlißlich „Polen besteht" das Verbrechen nach § 58 c St.-G. (§ 59 c St.-G.) begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Statsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 2 März 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 März 1918, Pr. I. 21/18, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Nezavislost" vom 2 März 1918 wegen der Stellen von „Jednotlivci i narody" bis „vbuzuje uzas vsech" des Artikels: „Vyznamna a rozpustena schuza v Podebradech" nach § 300 St.-G. verboten.

Nr. 57. (1136)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnisse vom 5 März 1918, Pr. VI. 4/18, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Deutscher Montag" vom 4 März 1918 wegen des Leitaufsatzes: „Österreichisches Spiel" nach § 300 St.-G. verboten.

Nr. 58. (1196)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 7 März 1918, Pr. XXXV. 52/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 11 der periodischen Druckschrift: „Der Faun" vom 14 März 1918 durch die in dem Gedichte mit der Überschrift: „Tittel?" enthatene Stelle, beginnend mit „auf seinem" und endigend mit „Jahre alt", das Vergehen nach § 516 St.-G. begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O. bestätigt und nach § 37 Pr.-G auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 7 März 1918.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 8 März 1918, Pr. XXXV. 53/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 2 der periodischen Druckschrift: „Der Freidenker" vom Februar 1918 und zwar: durch die im Artikel: „Aus der Tragikomödie meines Lebens" enthaltenen Stellen a. von „welche die Menschheit" bis „Aberglaubens zu werden" (Seite 4, Spalte 1), b. von „als höchste, wertvollste" bis „meine Leser durchglühen!" (Seite 4, Spalte 2), 2. durch die im Artikel: „Kanonen und Kirchenglocken" enthaltenen Stellen a von „die arme Gottheit" bis „unsere Betrachtungen anstellen", b. von „Aber mein" bis „Häupter der Schuldigen" das Vergehen nach § 303 St.-G. begründete und es wird nach § 493 St.-P.-O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St.-P.-O bestätigt und nach § 37 Pr.-G. auf die Vernichtung der sistierten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 März 1918.

In Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnis vom 8 März 1918, Pr XXXV. 55/18/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, das der Inhalt des Flugblattes mit der Überschrift: „Verraten und verkauft!" im Text beginnend mit „Den Kampf zur Erzwingung" und schließend mit „Wiens" in seiner Gänze das Verbrechen nach § 58 c (59 c) St.-G. und § 65 a begründe und es wird nach § 493 St.-P.-O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 8 März 1918.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Februar 1918, Pr V. 15/18, die Weiterverbeitung der Nummer 5 der Dornbirn erscheinenden Zeitschrift: „Voralberger Wacht" vom 31 Jänner 1918 wegen des Artikels: „Vom Schloßberg in Ems" (Wie die Kirche ihre Gottheit stempelt) nach § 122 a und 303 St.-G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1918, Pr VII. 19 18, die Weiterverbreitung der Nummer 1 und 2 der Zeitschrift: „Demokracija" vom 5 März 1918 wegen des Artikels: „Jugoslovansko vprasanje in jugoslovanska socijalno demokraticna stranka" in der Stelle von „Samoposebi" bis „srkbi" nach § 65 a St.-G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 6 März 1918. Pr. VII. 20 18, die Weiterverbreitung der Nummer 53 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 5 März 1918 wegen des Artikels: „Oroznistvo na Spodnjem Stajerskem" in der Stelle von „Oroznistvo" bis „odstrani" nach § 300 St.-G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R.-G.-Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Einstelluug der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der periodischen Druckschrift: „La semaine literaire", Nr. 1260, Genf 1918, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 6 März 1918.

Aufhebung der Einstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die im Amtsblatte Nr. 235 vom Jahre 1916 verlautbarte Einstellung der Verbreitung der nichtperiodischeu Druckschrift: „Jüdisches Jahrbuch für die Schweiz" Nr. 5677—1916/17 (Annuaire israelite pour la Suisse) wird aufgehoben.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 7 März 1918.

Doniesienia prywatne.

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

»Związku gospodarczego funkcyonaryuszy Administracyi politycznej« odbędzie się we Lwowie dnia 26 marca 1918 o godzinie 4·30 po południu w biurze c. k. star. radcy budownictwa Alfreda Broniewskiego (gmach Namiestnictwa).

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi.
3. Sprawozdanie Komisyi szkontrującej i absolutoryum z rachunków.
4. Wybór nowych członków Dyrekcyi i Rady nadzorczej.
5. Sprawa urlopu 1 członka Dyrekcyi.
6. Wnioski członków.

Lwów, 13 marca 1918.

ZA DYREKCYĘ:

K. Swierczyński m. p. J. Świtalski m. p.

Ogłoszenie.

Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków zarządzono likwidacyę sklepu „Samopomocy urzędniczej w Śniatynie". Że zaś z powodu inwazyi niektóre księgi i zapiski administracyjne tego sklepu zaginęły, wzywa podpisana komisya tych członków „Samopomocy urzędniczej w Śniatynie" — którzy dotychczas tego nie uczynili — by w nieprzekraczalnym czasie do 30 kwietnia 1918 podali do wiadomości komisyi na ręce p. Tadeusza Szymberskiego wysokość kwoty wpłaconych udziałów, oraz gdy możliwe, numer książeczki udziałowej.

Kto do zakreślonego czasu nie zgłosi swej pretensyi — przyjętem zostanie, że się tej pretensyi zrzeka.

Komisya likwidacyjna: (1197 1—2)

Mikołaj Zawadowski. Ks. Michał Borowy. Tadeusz Szymberski.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.